DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 119. Sobota, 21 Maja (2 Czerwca). 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4. za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 20 maja (1 czerwca).

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 1,529 kop. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja) r. b. Józefie *Hagenmejster*, właścicielce dóbr Krzyżanówek, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Krzyżanów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,989 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Wincentemu i Marjannie *Jordańskim*, właścicielom dóbr Zurawica, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomierskierskim, Gminie Obrazów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 8,787 kop. 88, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Maja r. b., sukcesorom Wiktora *Strzembosza*, właścicielom dóbr Sokołów-Dunin, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Końskie, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,704 kop. 78 przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Teodorowi *Bieżyńskiemu*, właścicielowi dóbr Szczypiec, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Pińczów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 22,169 kop. 96, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Kazimierzowi *Stojowskiemu*, właścicielowi dóbr Pińczyce, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Pińczyce, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,863 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Joannie *Werner*, właścicielce dóbr Lenarczyce, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomierskim, Gminie Obrazów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 5,026, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Cyrjakowi i Kornelji *Wyszkowskim*, właścicielom dóbr Staniowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Lipa, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 546 kop. 41, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Józefowi *Myszkowskiemu*, właścicielowi dóbr Myszkowice lit. E, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Ożarowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 609 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Ludwikowi *Grabiańskiemu*, właścicielowi dóbr Myszkowice lit. A, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Ożarowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 520 kop. 54, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 17 (29) Maja r. b. sukcesorom Stanisława *Lewandowskiego*, właścicielom dóbr Myszkowice lit. D, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Ożarowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,617 kop. 55, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Karolowi *Buczyńskiemu*, właścicielowi dóbr Sobaków, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim, Gminie Gorzkowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 334, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Kasie Ekonomicznej miasta Nowy-Korczyn, właścicielce dóbr Zawodzie, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie miasto Nowy-Korczyn, wysłane zostało do Kasy Powiatu Stopnickiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,321 kop. 77, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Hrabiemu Józefowi Otto *Skarbek*, właścicielowi dóbr Bartłomiejowice, Powałkowice i Samszyce, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Osięciny, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,581 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Sławomirowi *Sułowskiemu*, właścicielowi dóbr Rylsk-wielki (duży), położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Regnów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 20,387 kop. 4, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Księciu Aleksandrowi *Druckiemu-Lubeckiemu*, właścicielowi dóbr Bałtów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminach Pętkowice i Ruda-Kościelna, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,164 kop. 77, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 17 (29) Maja r. b. Ludwikowi *Grabiańskiemu*, właścicielowi dóbr Twardowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Ożarowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych podaje do wiadomości powszechnej, że targ główny na wełnę, stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 2 (14) Maja 1822 r. rozpocznie się w Warszawie, jak lat zeszłych w dniu 3 (15) Czerwca r. b. i trwać będzie dni cztery. Wagi i pomosty na dni trzy, przed rozpoczęciem targu, urządzone będą na placu Bankowym przy ulicy Nowogrodzkiej, obok składów Banku Polskiego. Deputacja jarmarczna w powyższym czasie czynności swoje rozpocznie i wszelkie ułatwienia tak produeentom, jako i kupującym zapewnić będzie się starała. Wełna na targ przywieziona, powinna być zaopatrzoną w świadectwa miejscowego pochodzenia: że jest krajową i że pochodzi z owiec zdrowych i z miejsca, w którem zaraza ani na owce, ani na bydło nie istniała. Ponieważ tą ostatnia okoliczność była niekiedy w świadectwach pomijaną, przeto zastrzega się, iżby podobne uchybienia, jako pociągające za sobą wątpliwość względem istotnego pochodzenia wełny z miejsc zdrowych nadal miejsca nie miały, jako własnemu interesowi sprzedających szkodliwe. Świadectwa te, na papierze stemplowym ceny kop. 15 spisane i przez wójtów gmin lub burmistrzów miast, z wyraźnem oznaczeniem wsi lub miasta, powiatu i gubernji, przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej, za rzetelność poświadczone, oddawane być mają oficjalistom miejskim, do ekspedycji wełny na rogatkach Warszawskich wyznaczonym; po zacyfrowaniu zaś w Deputacji jarmarcznej, wydawane będą napowrót producentom. Nadmienia się przytem, że gdy wyprowadzający za granicę wełnę, zgłaszają się następnie do deputacji jarmarcznej o świadectwa na wywóz takowej, z zapewnieniem pochodzenia wełny z owiec i miejsc zdrowych, wolnych od wszelkiej zarazy; przeto tak kupujący jako i sprzedający wełnę na targu, obowiązani są zaraz po dopełnionem kupnie i sprzedaży koniecznie w czasie trwania jarmarku, zameldować o tem deputacji jarmarcznej przy okazaniu pomienionych świadectw, a jeżeli można i świadectw przewagi dla uczynienia o tem stosownej wzmianki w właściwej kontroli; w przeciwnym bowiem razie kupujący sami sobie winę przypiszą jeżeli z powodu pominięcia tej formalności udzielenia świadectwa na wysyłkę wełny za granicę odmówionem zostanie. W celu dokładniejszego skontrolowania ilości wełny krajowej, wyrażoną być ma w pomienionych świadectwach wójtów i burmistrzów waga wełny w pudach i funtach, tudzież znaki na wańtuchach znajdujące się. Dla ułatwienia producentom zwykłych formalności przy wprowadzeniu wełny do Warszawy, służba miejska otrzymała zarządzenie, aby wełna zaraz na rogatkach ekspedjowaną była bez odprowadzania jej na Komorę; przywożący jednak zechcą przy wjeździe do Warszawy wskazać służbie rogatkowej miejsce gdzie wełna do sprawdzenia wagi ma być przez kawojującego strażnika odstawioną. Gdy, jak wiadomo, wełna krajowa stanowi jeden z najważniejszych przedmiotów handlu wywozowego, przeto zwraca się uwagę właścicieli owczarń na potrzebę starannego mycia owiec, klasyfikowania ich pod strzyżą i pakowanie wełny ostrożnie bez targania run, tudzież aby te wiązane były średnim szpagatem, nie zaś grubemi sznurkami, i pakowane w wańtuchy nie przenoszące wagi pospolicie w handlu używanej. Szczególniej zaś baczyć należy, aby wełna z owiec zdrowych nie była mięszana z wełną opadłą lub oskubaną. Wańtuchy nie powinny być łatane ani szyte na zewnątrz, gdyż to przy wywozie za granicę może wzniecić podejrzenie, że wełna w czasie transportu uległa zmianie ze szkodą nabywcy. W ogólności w przygotowaniu wańtuchów do wełny, stosować się wypada do przyjętego powszechnie zwyczaju, aby płótno o ile można, było co do grubości średniego gatunku, po zszyciu zaś tego płótna w trzy bryty, długość wańtucha nie powinna przenosić 5¼ arszyna. Od dopełnienia powyższych warunków zależą korzyści lub straty producentów, tudzież powiększenie coroczne konkurencji, lub odstręczenie nabywców.

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. — Rada Zarządzająca odpowiednio §§ 31, 34, 35, 36 i 39 Ustawy Towarzystwa, ma zaszczyt wezwać Akcjonarjuszów Towarzystwa na ósme ogólne zgromadzenie zwyczajne odbyć się mające w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godz. 10 z rana w sali posiedzeń dworca kolei żelaznej w Warszawie. Dla zasiadania na ogólnem zgromadzeniu Akcjonarjusz posiadać winien najmniej czterdzieści akcij bądź zwyczajnych bądź pożytkowych. Akcje złożone być mają najpóźniej do d. 4 (16) Czerwca r. b. do godziny 3-ej po południu w jednej z Kas następnych: w Warszawie, w Kasie Głównej dróg żelaznych; w Wrocławiu, w Kasie Zjednoczenia Bankowego Szlązkiego; w Amsterdamie, w domu Lipmann Rosenthal et Comp.; w Berlinie, w domu Feig et Pinkus; w Krakowie, w domu Antoniego Helcla; a to łącznie z wykazem numerów tychże akcij w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach spisanym i podpisanym. Jeden egzemplarz wykazu poświadczony przez Kasę, doręczony będzie składającemu akcje jako dowód przyjęcia depozytu. Za okazaniem takiego kwitu depozytowego, udzielone będą u wnijścia do sali posiedzeń karty wejścia imienne i osobiste z oznaczeniem liczby głosów i odpowiednią liczbą kartek do głosowania. Akcjonarjusze życzący korzystać z prawa udzielania zastępstwa, udzielą zastępcom swoim, Członkom ogólnego zgromadzenia Akcjonarjuszów, pełnomocnictwo na papierze bez stempla. Po odbytem posiedzeniu zgromadzenia ogólnego Akcjonarjuszów, akcje deponowane wydanemi

zostaną deponentom za zwrotem wykazu opatrzonego kwitem depozytowym Kasy, o którym wyżej była mowa.

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej,— Odpowiednio rozporządzeniom zawartym w §§ 31, 34, 35, 36 i 39 ustawy Towarzystwa, Rada Zarządzająca ma zaszczyt wezwać akcjonarjuszów Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko Bydgoskiej na ósme ogólne zgromadzenie zwyczajne, odbyć się mające w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzizie 3 po południu w sali posiedzeń dworca kolei żelaznej w Warszawie. Dla zasiadania na ogólnem zgromadzeniu, Akcjonarjusz Towarzystwa posiadać winien najmniej dwadzieścia akcij serji pierwszej storublowych, lub cztery akcje serji drugiej pięćsetrublowych i złożyć je najpóźniej do dnia 7 (16) Czerwca r. b. do godziny 3-ej po południu w jednej z Kas następnych: w Warszawie, w Kasie Głównej dróg żelaznych; w Wrocławiu, w Kasie Zjednoczenia Bankowego Szlązkiego; w Amsterdamie, w domu Lipmann Rosenthal et comp.; w Berlinie, w domu Feig et Pinkus; w Krakowie, w domu Antoniego Helcla; a to łącznie z wykazem numerów tychże akcij w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach spisanym i podpisanym. Jeden egzemplarz wykazu poświadczony przez Kasę, doręczony będzie składającemu akcje jako dowód przyjęcia depozytu. Za okazaniem takiego kwitu depozytowego udzielane będą u wnijścia do sali posiedzeń karty wejścia imienne i osobiste, z oznaczeniem liczby głosów i odpowiednią liczbą kartek do głosowania. Akcjonarjusze życzący korzystać z prawa udzielenia zastępstwa, udzielą zastępcom swoim, Członkom ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów, pełnomocnictwo na papierze bez stempla. Po odbytem posiedzeniu zgromadzenia ogólnego akcjonarjuszów, akcje deponowane wydanemi zostaną deponentom za zwrotem wykazu opatrzonego kwitem depozytowym Kasy, o którym wyżej była mowa.

* (Sprostowanie). W Nrze 117 *Dzien. Warsz.*, w obwieszczeniu Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wkradła się pomyłka w wierszu 1-ym od dołu (na szpalcie 1-ej kolumny 1-ej), gdzie zamiast od godziny 8-ej z rana, powinno być *od godziny 9-ej*.

Ogłoszenie dyrekcji telegrafów.—Z najwyższej decyzji na wniosek ministra poczt i telegrafów, domy handlowe Gustaw A. Hauf et comp., Karol Spiegel, Lepenat et comp., radca handlowy J. Głazow i radca honorowy Zubnikow, upoważnieni zostali do założenia ruskiej ajentury telegraficznej, dla ściągania i udzielania abonentom prywatnym wiadomości telegraficznych treści politycznej, finansowej i handlowej. Za porozumieniem się w tej mierze ministra poczt i telegrafów z ministrami spraw zagranicznych i wewnętrznych, dyrekcja telegrafów zawarła z założycielami ajentury umowę osnowy następującej: 1) Ajentura znajdować się będzie w Petersburgu i mieć swich korespondentów w innych miastach Cesarstwa i zagranicą. 2) Wszelkie depesze, tak wysyłane, jako też odbierane przez ajenturę, ulegają ogólnym przepisom telegraficnym. 3) Stacje telegraficzne w Cesarstwie przyjmowa mają od ajentury i jej korespondentów depesze treści politycznej. 4) Drukowanie telegramów w kształcie osobnych buletynów porucza się redaktorowi, zatwierdzonemu przez główną dyrekcję prasy i odpowiedzialnemu podług przepisów ustawy prasowej. 5) W razie gdyby ajentura zakomunikowała komukolwiek wiadomość telegraficzną niepewną, obowiązaną będzie na wezwanie władz rządowych wyprawić niezwłocznie własnym kosztem telegramy do miejsc, lub osób, którym niepewna wiadomość zakomunikowaną została, z odwołaniem lub sprostowanien tej wiadomości. 6) Założenie ruskiej ajentury telegraficznej wcale nie przeszkadza osobom prywatnym możności otrzymania przez telegraf potrzebnych wiadomości od własnych swoich korespondentów, niemniej zakładania tu z dozwolenia rządu podobnych ajentur. (*Birż. Wed.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 20 maja (1 czerwca).

La France zapewnia, że rząd francuzki otrzymał już odpowiedzi z Prus, Austrji, Włoch i od Związku niemieckiego na zaproszenie na konferencję, oraz że odpowi dzi te nie zawierają żadnych zastrzeżeń. Ozna enie terminu, wymagać jeszcze będzie nowych munikacij pomiędzy gabinetami, co zabierze tr do czterech dni czasu. Tenże dziennik donosi, kwestja dotycząca *sporu włoskiego*, będzie ztrząsana po kwestij księtzw nadelbańskich i reformy Związku niemieckiego. *Prov. Cor.* jednakże, mówiąc o gotowości Prus w przyjęciu udziału w konferencji, powiada, że takowej gotowości towarzyszą dwa przypuszczenia i warunki: naprzód, że bieg układów wkrótce da poznać, czy z nich mogą wyniknąć nadzieje na pokój, powtóre, iż zagraniczne mocarstwa nie będą rościły sobie prawa do rozstrzygania kwestij, które ze swej istoty podlegają rozstrzygnięciu mocarstw niemieckich. Według *Prov. Cor.*, posiedzenia konferencji rozpoczną się w przyszłym tygodniu, i naprzód będą prowadzili układy posłowie uwierzytelnieni przy dworze paryzkim, a następnie, jeżeli układy będą dawały nadzieję powodzenia, ministrowie spraw zagranicznych sami udadzą się do Paryża. W końcu *Prov. Cor.* robi uwagę, że wszystkie dotychczasowe doniesienia o mniemanych zamierzonych propozycjach w celu załatwienia kwestij spornych, są tylko wiadomościami dziennikarskiemi bez żadnego istotnego znaczenia.

Tymczasem dzisiejszy nasz telegram donosząc o nadejściu do Paryża przychylnej odpowiedzi Austrji na zaproszenie na konferencję, mającą rozpocząć swe prace przed 13-m b. m., dodaje, że p. Mensdorff, mianowany pełnomocnikiem Austrji, jak najrychlej uda się do Paryża, gdzie także spodziewani są książę Gorczakow i hr. Bismarck. Tenże telegram donosi, że Prusy w odpowiedzi na zaproszenie wynurzyły zdanie, iż niebezpieczeństwo wojny wywołała nie kwestja szlezwicko-holsztyńska, ale uzbrojenia Austrji i Saksonji.

Zaproszenie do Związku niemieckiego, które, jak donosi nam telegraf, zostało przyjęte na onegdajszem posiedzeniu komitetu, z powierzeniem reprezentacji Bawarji, wyraża nadzieję chwilowego zawieszenia środków wojennych. *La Patrie* powiada, że urzędowe wiadomości otrzymane z Wiednia, Berlina i Florencji donoszą, iż mocarstwa niby wojujące, przyjęły z własnego natchnienia, bez poprzedniego porozumienia, *status quo* wojenne. W skutku tego ruchy strategiczne zostały zawieszone w trzech tych krajach. Wiadomość ta nie zgadza się z urzędowem oświadczeniem *Nordd. A. Z.*, które poprzednio podaliśmy, również jak i z doniesieniami z Austrji i Włoch.

Nordd. A. Z. z złośliwą ironją powiada, że dwa nowe fakta dowodzą pokojowej polityki Austrji: drugie powołanie do wojska klas z 1841 do 1845 r. przy zmniejszeniu o jeden cal miary poborowych, i ogłoszona w dzienniku urzędowym pożyczka przymusowa 12-stu milionów zł. reń. w królestwie lombardzko-weneckiem, mająca być złożona w sześciu miesięcznych ratach w srebrze lub złocie.

Prasa angielska nie wyraża zbytecznej nadziei w skuteczność konferencji. Więcej nadziei okazuje prasa francuzka, spodziewając się ze wszech stron ustępstw dla doprowadzenia do skutku pokojowego załatwienia. We Włoszech, wierzą w dojście do skutku konferencji, ale są przekonani, że wojna jest nieunikniona. *Opinione*, mówiąc o zaproszeniu na konferencję, utrzymuje, że forma tego zaproszenia była taką, iż czyniła niepodobnem jego odrzucenie, ponieważ nigdzie nie przesądzało rozstrzygnięcia kwestij spornych i nie występowało z żadnym programem. Nie żądało też ani od Austrji, ani od Prus, ani od Włoch rozbrojenia, przewidując że taki warunek nie byłby przyjęty; wyrażało tylko życzenie, aby nie przedsiębrane były dalsze środki wojenne; życzenie to łatwo mogło być spełnione, ponieważ uzbrojenia doszły do tego punktu, iż tylko brakowało rozpoczęcia kroków wojennych.

Kiedy telegram z Florencji pod 29-ym maja donosił, iż wstrzymanie oddziałów ochotników, których 25,000 już wysłano do kadrów, miało być wkrótce zniesione, drugi telegram z tejże stolicy z dnia następnego zawiadamia o dekrecie królewskim nakazującym uformowanie dwóch bataiionów bersaglierów ochotników, i powiększenie o 20-a liczby batalionów ochotniczych.— Z Raguzy donoszą, że 29-go maja przypłynęły do Antivari trzy tureckie parowce, fregata, korweta i aviso, dla strzeżenia wybrzeż Albanji i przeszkodzenia niespodzianemu napadowi ochotników włoskich.

Stan kwestji naddunajskiej jest bardzo niejasny, jak się okazuje z oświadczenia p. Layarda na posiedzeniu angielskiej izby gmin w skutku interpelacji p. Griffith. Podsekretarz stanu do spraw zagranicznych oświadczył, że konferencja naddunajska uznaje wybór księcia Karola hohenzolernskiego za bezprawny, lecz nie upoważniła do żadnej interwencji. Według wiadomości z Bukaresztu z 30-go maja, książę John Ghika znów wszedł do gabinetu i objął wydział robót publicznych, minister zaś kierujący tym wydziałem, książę Sturdza, został mianowany sekretarzem księcia Karola.

Według ostatnich wiadomości z Nowego Jorkn, sięgających do 19-go maja, prezydent Johnsohn wydał rozkaz uwolnienia z armji wszystkich białych ochotników, konwencja zaś w Wirginji, przyjęła rezolucję na korzyść głosowania murzynów.

Patrie podaje wiadomości z Meksyku z 3-go kwietnia, donoszące o nowych zwycięztwach otrzymanych przez wojska francuzkie, które pobiły juarystów w Tamaulipas, Michoacan, Sinaloa i Nowym Leonie. Oficerowie i żołnierze z armji Regulesa, rozproszonej koło Tenguecho ze stratą zapasów wojennych i koni, którzy potrafili ocalić się ucieczką, w kilka dni potem poddali się jenerałowi Aymard. Według wiadomości z Vera-Cruz z 7-go maja, cesarz Maksymiljan zaciągnął znaczną pożyczkę w Europie; w prowincji Michoacan, republikanie zupełnie zostali pokonani; krążyły pogłoski, że Mendez wziął do niewoli załogę francuzką Jonuty.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Zurichu i Paryża.

---

* (Położenie kamienia węgielnego dworca kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej). Nie dawno utworzyło się towarzystwo dla zbudowania warszawsko-terespolskiej kolei żelaznej, a już nastąpiło położenie kamienia węgielnego głównego jej dworca na Pradze i zarazem przejażdzka dla próby po tej drodze do pierwszej stacji Miłosny. Fakt ten, któremu towarzyszyła odpowiednia uroczystość, miał miejsce onegdaj, 18 (30) maja, w środę.

O godzinie 1-ej po południu, JW. Hrabia Berg Namiestnik Królestwa raczył przybyć na miejsce wyznaczone do położenia kamienie węgielnego dworca, gdzie już znajdowali się wojskowi i cywilni dostojnicy i inne osoby zaproszone na tę uroczystość. Poświęcenia mającego się zbudować gmachu dopełnił prałat Zwoliński, kanonik metropolitalny, proboszcz parafji Praga. Prezes rady zarządzającej towarzystwa drogi żelaznej pan L. Kronenberg, doręczył JW. Hrabiemu tablicę metalową i odczytał wyryte na niej słowa, w których według przyjętego zwyczaju, na pamiątkę potomności, oznacza się czas położenia kamienia węgielnego, z wymienieniem panującego monarchy i wszystkich osób mających bezpośredni udział w budowie rozpoczętego gmachu. Tablica umieszczona została w narożniku fundamentu mających się wznieść murów. Przystępując do położenia pierwszej cegły, JW. Hrabia Namiestnik odezwał się do obecnych w następne słowa: „Wszystkie moje usiłowania dążą do pomnożenia dróg komunikacji Polski ze środkiem i wewnętrznemi prowincjami Cesarstwa, żeby utrwalić po-

„myślność i bezpieczeństwo tego kraju.
„Jego Cesarska Mość, Najmiłościwszy Pan „nasz, pochwala wszystko, co się robi w po„dobnym celu.

„Drodze tej otwiera się świetna przyszłość, „skoro tylko Brześć Litewski połączy się ko„leją żelazną z Smoleńskiem i Moskwą, z Piń„skiem, Berdyczewem i Kijowem, z Bałtą i „Odessą.

„Połączmyż, panowie, nasze usiłowania, dla „osiągnięcia tak ważnych rezultatów.“ Słowa te przyjęte były przez obecnych z uczuciem głębokij sympatji.

Po dopełnieniu ceremonji położenia kamienia węgielnego, podczas której grała muzyka wojskowa, JW. Hrabia raczył pozdrowić zebranych tam robotników, którzy głośnemi okrzykami zadowolnienia odpowiedzieli na powitanie.

Potem JW. Hrabia przyjął zaproszenie na śniadanie przysposobione przez p. Kronenberga w osobnym namiocie, gdzie też udał się z zaproszonem towarzystwem. Podczas śniadania, odpowiadającego wszelkim wymaganiom wystawnej uczty, przy dźwiękach muzyki pułku litewskiego l. gw., wznoszone były toasty odpowiednie uroczystości. Pierwszy toast wzniesiony przez JW. Hrabiego Namiestnika za zdrowie Najjaśniejszezo Pana, cudownie ocalonego ręką Najwyższego, przyjęty został głośnemi jednozgodnemi okrzykami „hura.“ Potem następowały inne toasty, naprzód spełniono zdrowie JW. Hrabiego Namiestnika, wzniesione przez p. Kronenberga w następujących słowach: „Pozwól JW. Hrabio, abym „ośmielił się wynurzyć w imieniu towarzy„stwa całą naszą wdzięczność, za dostojną „Twą opiekę, która stawia nas w możności „wypełnienia naszych zobowiązań w przed„siębierstwie, tak ściśle połączonem z dobrem „publicznem. Przedsiębierstwo to, równie „jak i tyle innych zawdzięczanych Twej, JW. „Hrabio inicjatywie, przyczyni się do rozwo„ju i pomyślności kraju. Panowie, za zdro„wie JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa!“ Słowa te spotkane zostały ogólnem „hura.“ Potem spełniono zdrowie budujących kolej żelazną a w końcu toast za powodzenie przedsiębierstwa. Wiele przytem wypowiedziano serdecznych myśli, które wszystkie można sprowadzić do jednego ogólnego pragnienia pokoju i wzajemnej przyjaźni.

Po uczcie JW. Hrabia i wszyscy zgromadzeni, siedli do przygotowanych trzech wagonów i przejechali 17 wiorst po nowo zbudowanej drodze. Z powrotem, pociąg zatrzymał się przy domku dróżnika, w odległości 7½ wiorst od Pragi. Tam wszyscy wysiedli na spoczynek i w lasku na polance, gdzie znajdowały się ławki z darniny okryte dywanami, podano herbatę. Korzystając z muzyki wojskowej, zebrani tam robotnicy, mężczyzni i kobiety, puścili się w tany, które trwały do samego odjazdu. Po całej drodze pociąg był witany radośnemi okrzykami robotników i zgromadzonej w niektórych miejscach publiczności.

Pociąg powrócił o godzinie 6-ej na Pragę, gdzie JW. Hrabia raczył jeszcze pozdrowić robotników, dla których towarzystwo drogi żelaznej dawało obiad.

Tym sposobem zakończyła się ta prawdziwie miła uroczystość, która na długo pozostanie pamiętną dla wszystkich jej uczestników.

O ważności tej nowej kolei żelaznej wiele dy można powiedzieć: lecz istota rzeczy, według naszego zdania, prześlicznie wypowiedziana została w kilku wyżej przytoczonych słowach JW. Hrabiego Namiestnika.

Droga ta na całej swej przestrzeni od przedmieścia Pragi do Terespola nad Bugiem, obejmuje w sobie 193 wiorst. Stacje będą zbudowane w Miłośnie, Mińsku, Mrozach (pod Kałuszynem), Kotuniu, Siedlcach, Łukowie, Międzyrzycu, Białej, Chotgłowie i Terespolu. Roboty ziemne na przestrzeni od Warszawy do Siedlec są już skończone, i w roku bieżącym będą ukończone na całej drodze, to jest do Terespola. Domki dróżników i mosty do Siedlec kończą się. Stacje na tej przestrzeni będą zbudowane w roku bieżącym, zaś na stacji Praga dworzec i inne drobne budowle, konieczne do otwarcia jeszcze w roku bieżącym tej drogi do Siedlec. Lokomotywy będą dostarczone z zagranicy z fabryki Siga w Wiedniu, a wagony osobowe i towarowe z fabryki p. Flugga w Berlinie i Lauenstein w Hamburgu. Relsy użyte są z fabryki angielskiej p. Gest i sp. Liczba ich już sprowadzonych, wystarcza na przestrzeń do Siedlec, a wraz z oczekiwaną, starczy na ułożenie jeszcze w roku bieżącym do samego Łukowa. Tym sposobem na przyszły rok pozostanie ukończyć przestrzeń tylko z Łukowa do Terespola.

Wszystkie roboty są prowadzone pod kierunkiem jenerał-lejtnanta Szuberskiego i pułkownika Bergiel; technikami towarzystwa są pp. radca stanu Wysocki, podpułkownik Chrzanowski, Kropiwnicki, Zakrzewski, Zieliński, Grapow i Lanci; przedsiębiercami: Vignoles i Brassey, Reichmann, Wolff i Uszyński.

---

* (Wyrażenia uczuć wiernopoddańczych z powodu zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.). Podajemy poniżej następujące w tym względzie wiadomości z *Rus. Inw.* i *Siew. Pocz.*

Rus. Inw. zamieszcza następujący Najwyższy rozkaz o ustanowieniu przez moskiewskie towarzystwo gospodarstwa wiejskiego, dwóch stypendjów przy tamtejszej szkole rolniczej:

„Wypadek 4-go kwietnia, który połączył całą Rosję w ogólnej modlitwie wdzięczności, wzniesionej do Najwyższego za cudowne ocalenie ubóstwianego Monarchy od ręki złoczyńcy, wywołało ze strony członków Cesarskiego moskiewskiego towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, jednomyślne życzenie uwiecznić pamięć tak szczęśliwego ocalenia Monarchy, jak i o osobie, którą podobało się Opatrzności wybrać za dobroczynne narzędzie tego cudownego ocalenia. Przejęte tem uczuciem cesarskie moskiewskie towarzystwo gospodarstwa wiejskiego, prosiło ministra dóbr rządowych przedstawić do Najmiłościwszej decyzji Jego Cesarskiej Mości, starania towarzystwa o pozwolenie mu ustanowienia przy moskiewskiej szkole rolniczej dwóch stypendjów: jednego—pod nazwą Komisarowa, na cześć zbawcy Monarchy i Ojczyzny, Józefa Janowicza Komisarowa, dla jednego wychowańca w szkole z dzieci włościańskich gubernji kostromskiej, na cały czas istnienia moskiewskiego towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, z warunkiem, aby rozporządzanie tem stypendjum należało do Józefa Janowicza Komisarowa, a po jego śmierci do tego z potomków, szlacheckiej rodziny Komisarowów, do którego prawo to będzie przechodziło następnie;—a drugie—na pamiątkę ocalenia Rosji 4-go kwietnia 1866 roku od grożącego niebezpieczeństwa—dla jednego stypendysty w moskiewskiej szkole rolniczej z zupełnych sierot dzieci włościańskich, według wyboru i przeznaczenia moskiewskiego towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, na cały czas istnienia towarzystwa. Na utrzymanie obydwóch stypendjów, towarzystwo zamierzyło przeznaczyć corocznie z funduszów ekonomicznych po 150 rsr. na każde, a na oba 300 rsr. Po najpoddanniejszem przedstawieniu przez ministra dóbr rządowych Najjaśniejszemu Panu takiego starania się Cesarskiego moskiewskiego towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, Jego Cesarska Mość 18-go kwietnia r. b., Najmiłościwiej raczył przyjąć z podziękowaniem propozycję towazystwa, dozwoliwszy na ustanowienie wspomnianych stypendjów, na zasadach proponowanych przez towarzystwo”.

Tenże dziennik pisze:

„Osoby, służące i wykładające w instytucie górniczym, podzielając z całą Rosją ogólną radość i pobudzane uczuciem wdzięczności bez granic dla dobroczynnej Opatrzności, która cudownie ocaliła święte dni Najjaśniejszego Pana, wynurzyły życzenie, ustanowić na pamiątkę tego wypadku w wspomnionym instytucie stałe stypendjum 300-rublowe z procentów od kapitału, mającego się utworzyć z 2% odtrącenia z otrzymywanej przez nie płacy, i nazwać go „Aleksandrowskim”. Na ustanowienie tego stypendjum i nazwanie go „Aleksandrowskim”, nastąpiło 6-go maja Najwyższe zezwolenie, przyczem Najjaśniejszy Pan raczył Najwyżej rozkazać podziękować w Najwyższem Imieniu”.

Sie. Pocz. podaje następujący szereg najpoddaniejszych adresów i telegramów, a mianowicie:

Najpoddaniejsze adresa: od szlachty gub. połtawskiej, od parafjan korczkodomskiej parafji w pow. lubimskim, od włościan włości spaskiej w pow. rybińskim, od włościan i fabrycznych robotników włości polotniano-zawodskoj w pow. medyńskim, od starowierców wsi Połotniowyj Zawod w tymże pow., od starowierców mieszkających w Moskwie włościan Hilarego Georgjewa i Bazylego Siemienowa, od starozakonnych mieszkańców m. Nowozybkowa w gub. czernihowskiej, od starozakonnych mieszkańców m. Rossien.

List od wysłanych do m. Kostromy pod nadzór policji, do ministra spraw wewnętrznych.

Telegramy: do Najiaśniejszego Pana: z Symbirska, od starowierców; do ministra spraw wewnętrznych: z Permu od gubernatora; z Penzy od krasnosłobodskiej gminy miejskiej; z Kirsanowa, od ziemstwa powiatu czembarskiego; z Rybińska, od ziemstwa powiatu uglickiego; — do st. petersburgskiego jenerał-gubernatora, z Jekaterynburga od urządzających uroczystość.

Tenże dziennik donosi, że 15-go maja, o godzinie 2 ej po południu, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować w pałacu Zimowym deputacje z następujących gubernij:

Z wołyńskiej, z włodzimierskiej, z saratowskiej (trzy) i z czernihowskiej.

---

* (Kronika kościelna. Wczorajsza uroczystość Bożego Ciała sprowadziła tłumy pobożnego ludu do kościoła metropolitarnego św. Jana, na placu zaś przedkościelnym, placu zamkowym i krakowskiem Przedmieściu, przy zupełnej pogodzie, zebrało się przeszło 30,000 mieszkańców, wszystkie cechy i korporacje rzemieślnicze z chorągwiami i światłem jarzącem i członkowie różnych bractw, aby przyjmować pobożny udział w solennej procesji do czterech ołtarzy wzniesionych przed kościołem po-Bernadyńskim, przed statuą N. M. Panny, przed domem Ziembińskich, oraz domem Dobrycza. Całe nabożeństwo celebrował ksiądz prałat Zwoliński p. o. administratora archidjecezji warszawskiej, któremu podczas procesjonalnego pochodu asystowali: dyrektor główny prezydujący w komisji rządowej sprawiedliwości, rzecz. rad. st. Wosiński, tudzież tajny radca senator Karnicki; podpory baldachimu unosili: prezydent miasta jenerał major Witkowski, p. o. sekretarza stanu przy radzie administracyjnej Zaborowski, członek rady stanu Paprocki, wice dyrektor wydziału wyznań w kom. rząd. spr. wew. i duch. Radoszewski, radca stanu Korytkowski i pułkownik Lachnicki. Cztery z kolei ewangelje odśpiewali przed ołtarzami kanonicy katedralni: Sotkiewicz, Kondracki, Dziaszkowski; ostatnią zaś prałat Sieklucki. W czasie sumy artyści i chóry instytutu muzycznego pod kierunkiem swego dyrektora Ap. Kątskiego, przy towarzyszeniu organu i instrumentów smyczkowych odśpiewali mszę Brosiga z tonu E. minor, na graduale Nr. 5 ze Stabat Mater Rossiniego; na offertorjum „O salutaris“ Gounoda, na zakończenie hymn Palestriny „Pange lingua.“

Po południu ceremonja procesjonalna Bożego Ciała w kościele św. Aleksandra, z powodu niepogody odbyła się wewnątrz murów kościelnych, celebrowana przez księdza kanonika Sotkiewicza.

W kościele kks. Pijarów sumę celebrował ksiądz Pawłowicz, w czasie której artyści i amatorowie wykonali mszę Elsnera N. 79, na graduale offertorjum Nideckiego, na benedictus duet na sopran i alt Piotra Gabuzy, na zakończenie hymn Józefa Krogulskiego.

W kościele po-Augustjańskim grono amatorów w czasie sumy celebrowanej przez ks. Maleszewskiego wykonało mszę Krogulskiego, na offertorjum duet Tejchmana, na benedictus tercet Wnorowskiego. *Kr.*

* (Kronika brukowa). Pierwsze święto Bożego Ciała, nie zawiodło tradycyjnych wspomnień naszych. Jak zwykle tak i w tym roku, pogodny z początku dzień, zakończył się ulewnym deszczem, a przez noc całą po niebie przelatywały ogniste błyskawice. Naturalnie, że o ile przedpołudniowe procesje

powiodły się pobożnym tłumom, o tyle znowu spacery wieczorne i dalsze za miasto wycieczki, padły ofiarą niestatecznej aury wiosennej. Tak więc maj tegoroczny, nawet w ostatniej chwili swego kalendarzowego życia, nie dotrwał pogodnie; żegnamy go przeto bez żalu, wyciągając skwapliwie ramiona ku jego następcy, który od rana dzisiaj zajaśniał piękną pogodą, a który w ciągu swojego istnienia, ma przynieść Warszawie tyle różnorodnych zabaw, uroczystości i widowisk! A propos widowisk, wszystkie one w dniu wczorajszym ucierpiały wielce: deszcz popołudniowy i wieczorny, powstrzymał znaczną część świątecznej ludności od zamierzonych i ukartowanych już wycieczek. Bilse miał wprawdzie salę napełnioną, lecz stracił ogromną liczbę tych słuchaczy, którzy w obrębie ogrodu pomieścićby się mogli. Teatra prawie puste, nie znęciły nikogo dla setnego podziwiania uprzykrzonych już dziejów „Dwóch Złodziei" w wielkim, a nikt też, podczas pogody nawet, już nie „chce sobie pohulać" w ramach odwiecznej farsy, którą wczoraj w Rozmaitości dawano. I świeże wrażeniami „Eldorado", pomimo sympatycznej trupy śpiewaków francuzkich, spłynęło z deszczem wczorajszym, a mała salka tego zakładu, gdzie na przypadek słoty chronić się mają widzowie i aktorzy, nie zastąpi ogrodu, w którym łatwiej się rozpraszają w powietrzu, ogromne kłęby dymu z papierosów i cygar palonych tam ciągle na utrapienie płci nadobnej! Nie potrzebujemy mówić, że wczoraj ogromna liczba pielgrzymów płci obojej, odwiedzających Czerniaków, musiała wracać zmokła i utrudzona bardzo! *Al.*

* (Goniec leśny i wiejski). Po śmierci redaktora *Gońca leśnego i wiejskiego* p. Aleksandra Połujańskiego, tymczasowo otrzymał upoważnienie od JW. Dyrektora obu dzienników warszawskich i prasy perjodycznej prowadzenia dalej wyż wspomnionego pisma, p. Wilhelm Yerk urzędnik komisji rząd. prz. i skarbu wydziału dóbr i lasów rządowych.

* (Gazeta lekarska). *Gaz. Warsz.* podaje następujące sprostowanie: „W numerze 113 *Gaz. War.* ogłoszone zostało doniesienie: że *wydział lekarski* szkoły głównej zamierza wydawać gazetę medyczną, w którem to wydawnictwie przyjmą udział *wszyscy profesorowie* wydziału. Jako przewodniczący w wydziale lekarskim, czuje się w obowiązku sprostować doniesienie to o tyle, że *ani zamiar, ani wykonanie wydawnictwa* wspomnionej gazety *nie należą do fakultetu lekarskiego szkoły głównej* in gremio—i że udział w zamierzonem wydawnictwie pisma przyjmą ci tylko profesorowie wydziału, którzy dobrowolnie do tego się zobowiążą. Dnia 26-go marca 1866 roku. Dr *Le Brun.*"

* (Prelekcje publiczne). Szósta prelekcja publiczna p. Kotkowskiego „o jeografji i historji odkryć jeograficznych" odbędzie się w przyszłą niedzielę, to jest dnia 3-go czerwca o godzinie 1-ej z południa w auli szkoły głównej.

* (Jan Glier) znany w Warszawie fabrykant instrumentów dętych muzycznych, nabył przed kilku laty w Rosji znacznej wielkości róg wołowy, z którego po kilkoletniej pracy wyrobił piękny instrument muzyczny. Obecnie w *Säch. Ztg* czytamy: Na koncercie danym w Dreznie przez dyrektora orkiestry miejskiej p. Mahler w pierwszym dniu Zielonych Świąt, wieczorem, w sali strzelnicy tutejszej, odegrał p. Jan Glier, z Warszawy, kilka sztuk solowych na wynalezionym i zrobionym przez siebie intrumencie, który sam przez się nader już jest zajmujący. Jest to regularny, pięknie uformowany róg z największego wołu, jakie znajdują się w Rosji; ważył on 3445 funtów; róg. ma 54 cale i 4 linje długości, a 6 cali średnicy. Pan Jan Glier wpadł na myśl wyrobienia z tego rogu instrumentu muzycznego, opatrzył go nejzylbrowemi klapami i używa go do gry w podobny sposób jak trąbki tenorowej. Cały pomysł jest bardzo trafny, a ton tego instrumentu jest daleko przyjemniejszy, łagodniejszy i miększy od tonu, jaki w stanie jest wydobyć z mosiężnej trąbki najbieglejszy trębacz. Gra solowa p. Glier nadzwyczajnie podobała się publiczności.

* (Trotoary). Od dnia 20 maja (1 czerwca) z powodu przedsięwziętych robót około układania trotoarów i przerobienia bruku na ulicach Krakowskie-Przedmieście, jak niemniej urządzenia rynsztoków na ulicy Trębackiej, przejazd przez Krakowskie-Przedmieście w przestrzeni od ulicy Trębackiej do Ordonanshauzu wstrzymany został.

* (Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych w królestwie polskiem) uważa za stosowne uprzedzić publiczność, że zakład sztuk pięknych i osobliwości utworzony w Warszawie przy ulicy Podwale pod Nr. 497*a*, jest przedsiębierstwem prywatnem i ani z towarzystwem zachęty sztuk pięknych, ani z wystawą tegoż towarzystwa istniejącą pod N. 114 w hotelu Europejskim żadnego nie ma związku.

* (Wypadki). Onegdaj Kazimierz Kałużyński, właściciel domu N. 2145, tknięty apopleksją nagle zmarł.— Tegoż dnia o godz. 11 w nocy, w domu pod N. 756 własnością Tatarkiewicza będącym, na facjacie w mieszkaniu służącego, z niewiadomej przyczyny zatliła się belka pod piecem; przybyła część 4-ta straży ogniowej, natychmiast ogień ugasiła; straty małoznaczące. — W dniu zaś wczorajszym Antoni Bielicki, zostający w służbie przy ulicy Bielańskiej, w celu odebrania sobie życia, zażył trucizny i pomimo udzielonej mu natychmiast pomocy lekarskiej, życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie. — W tymże dniu, Paweł Woźnicki, dymisjonowany żołnierz, lat 47 wieku liczący i Henryk Najding lat 14 liczący, nagle życie zakończyli. – Również tego samego dnia o godz. 3-ej po południu czterech chłopców: Adam Gajewski lat 14, Michał Gajewski lat 10, synowie majstra szewckiego, Gustaw Burkowski lat 15 i Walenty Tyborowski lat 15, zostający w terminie u tegoż majstra, poszli do rzeki Wisły wprost ulicy Tamka kąpać się, a wszedłszy do wody trzej pierwsi uniesieni pędem zaczęli tonąć; lecz znajdujący się podówczas Mikołaj Czamokoso, trudniący się roznoszeniem kiełbasek parowych, rzuciwszy się w wodę zdołał wyratować dwóch, to jest Michała Gajewskiego i Gustawa Burkowskiego, trzeci zaś Adam Gajewski utonął i pomimo natychmiastowych poszukiwań, ciało jego dopiero w pół godziny wydobyte zostało, lecz już do życia przywróconym być nie mógł. — Wieczorem zaś o godzinie 6-ej w domu Nr. 1191 przy ulicy Pańskiej, gdzie mieści się łaźnia parowa, wynikł pożar, który za przybyciem straży ogniowej przez rozebranie dachu i sufitu wkrótce ugaszony został. Po ugaszeniu ognia znaleziono około pieca zwłoki Augusta Witte stróża przy łaźni, który rozpaliwszy piec dla wytworzenia pary, usnął, a tymczasem leżące około pieca drzewo zatliło się i Witte od dymu udusił się; straty ztąd wynikłe na rs. 3,000 podane zostały.

* Zeszyt *Biblijoteki Warszawskiej* na miesiąc czerwiec r. b. wyszedł z druku i zawiera:—Szkoła eleatów, p. S. Pawlickiego.—Wycieczka do Kanady (dok.)—Kronika paryzka, literacka, naukowa i artystyczna.—Przegląd zwierząt ssących krajowych, p. A. Wałeckiego.—Kronika literacka.—Wiadomości literackie.

* Nr. 22 *Gońca leśnego i wiejskiego* wyszedł z druku i zawiera: — Nekrolog. — Listy z Szwajcarji, o urządzeniu wyższych szkół leśniczych. — O pogłębianiu roli p. J. Jaroszewskiego. — Przegląd rolniczy.—Rozmaitości.—Handel.—W odcinku: — Wycieczka wybrzeżem Sanny, p. A. Wiślickiego (c. d.)

Telegramy.

Wiedeń, *31-go maja.* Na Lombardo-Wenecję rozpisano przymusową pożyczkę 12 milionów zł. reń., mającą być złożoną w 6 ratach miesięcznych.

Berlin, *31-go maja.* Prusy wysłały do Paryża przychylną odpowiedź na zaproszenie na kongres 28-go b. m.—*Provincial Cor.* zaprzecza wszystkim teraz podawanym wiadomościom o zmianach terytorjalnych.

Frankfurt, *31-go maja.* Nadesłane do Związku niemieckiego zaproszenie na kongres wynurza nadzieję czasowego zawieszenia środków wojennych. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu przyjęto zaproszenie na kongres, a Bawarji poruczono reprezentowanie Związku.

Monachjum, *31-go maja.* Rząd zażądał kredytu 31,512,000 na wydatki wojskowe.

Paryż, *31-go maja.* Nadeszła tu odpowiedź pruska przyjmująca po prostu zaproszenie i wyrażająca, że nie kwestja szlezwicko-holsztyńska, z powodu której Prusy nie zamierzały prowadzić wojny, ale wyłącznie uzbrojenia Austrji i Saksonji niebezpieczeństwo wojny wywołały. Austrjacka przychylna odpowiedź na zaproszenie już odeszła. P. Mensdorff wyjedzie jak najrychlej jako pełnomocnik.

Paryż, *31-go maja.* Książę Gorczakow i hr. Bismarck w tych dniach są spodziewani. Konferencje rozpoczną się prawdopodobnie przed 13-ym czerwca.

Uzbrojenia.

* *Florencja, 27 maja.* Austrja przedsiebierze środki na przypadek, gdyby była zmuszoną do opuszczenia kilku miast w wenecjańskiem i do wycofania swych wojsk do czworoboku. Okólnik wkłada na urzędników obowiązek, ażeby szli za armją, i uznaje za zdrajców tych, którzy słuchać będą władz nieaustrjackich. (*Nord.*).

* Z Włoch donoszą, że oddziały ochotników udają się już na miejsce swego przeznaczenia. Drugi oddział ochotników florenckich wymaszerował 22-go b. m. do Barletta. Podług *Italie*, ludność odprowadzała tych ochotników z wielkim zapałem do banhofu, przyczem śpiewano hymn Garibaldego. Przodem postępowało dwóch ochotników niosących sztandary Wenecji i Rzymu, przystrojone w kwiecie. Do oddziału tego zaciągnął się 18-letni syn ministra Scialoja. Dnia 23-go b. m. wymaszerował z Florencji, wśród takichże oznak zapułu, trzeci oddział ochotników. (*Nordd A. Z.*)

* *Gazetta di Venezia* ogłasza dekret, mocą którego zarządzony został w Wenecjańskiem drugi pobór do wojska na rok 1866, przyczem prowincja ta ma dać znowu kontyngens 6,417 ludzi. Uchylający się od konskrypcji zostaną w razie ujęcia rozstrzelani. (*Tamże.*)

* *Wrocław, 28 maja.* Ponieważ pierwszy i drugi korpus armji (pruski i pomorski) weszły już na terytorjum Szlązka, przeto spodziewać się należy, że wkrótce znaczna ich część stanie niedaleko Wrocławia, na obu brzegach Odry. Powiadają, że korpusa te formować się będą w Opolu i jego okolicach. (*Schl. Z.*)

* *Zgorzelec, 27 maja.* Podług niezawodnych wiadomości, wojska austrjackie zbliżają się do położonej w naszem sąsiedztwie granicy czesko-szlązkiej; do Reichenberga przybyły wojska, a w Friendlandzie znajduje się już od onegdaj szwadron jazdy. U nas także rozpoczęły się już marsze wojsk i miasto nasze ożywiło się od dnia wczorajszego. (*Tamże.*)

* *Karlsruhe, 29 maja.* W drugiej izbie udzielony został jednozgodnie kredyt żądany na uzbrojenia, przyczem oddano w zupełności słuszność rządowi za jego politykę pokojową, pośredniczącą, lecz robiącą nacisk zapomocą uzbrojeń. Przyjęto jednozgodnie wniosek Eckarta, ażeby rząd wymógł wraz ze swymi sprzymierzeńcami związkowemi zwołanie parlamentu i uzbrojenie ludu. (*Wolffs T. B.*)

Poznań, 26 maja. Stanowcza nastąpiła decyzja, że pierwszy i drugi korpus armji, nie pójdą drogą przez Poznań, ale przez Frankfurt nad Odrą. (*Posen. Z.*)

* Plan Austrji zależy niewątpliwie na tem, ażeby trzymać się względem nas obronnie i uderzyć z całą siłą na Prusy. Lecz skrzyżujemy ten plan. Jesteśmy w tym względzie pomni na zdanie wypowiedziane przez Monteskiusza i powtórzone przez cesarza Napoleona III w „Życiu Cezara," które to zdanie jest następujące: „prawdziwym sprawcą wojny jest nie ten, który ją wypowiada, lecz ten, który uczynił ją niezbędną." Podług *Natione* także Austrja ma jak się zdaje zamiar trzymać się w razie wojny obronnie w czworoboku. Pismo pomienione utrzymuje, że Austrja robi przygotowania na przypadek, gdyby była zmuszona do opuszczenia kilku miast w wenecjańskiem i do cofnięcia swych wojsk do czworoboku.

* *Berlin, 30 maja. Sta. Anz.* ogłasza następujące rozporządzenie ministrów wojny i spraw wewnętrznych: Dla pokrycia potrzebnej w razie wojny liczby ludzi bez powoływania landwery starszych klas, mają odbyć tego jeszcze lata, jeżeli zajdzie potrzeba, ćwiczenia popisowych, którzy pozostali wolnymi od poboru na r. 1865–1867. Do tej kategorji należą wszyscy popisowi urodzeni w latach od włącznie 1835 do 1843, którzy przeznaczeni zostali do rezerwy armji, do pociągów i do rezerwy zapasowej, lub też pozostawieni byli do dalszego rozporządzenia. Wyłączają się ci tylko, których uznawano stale za niezdolnych. (*Wolffs T. B.*)

* *Trjest, 27 maja.* Rozbiegła się pogłoska, że flota turecka, złożona z 30-u okrętów wojennych, wpłynęła na morze adrjatyckie. (*Wien. Z.*)

* W Krakowie, domy które przeznaczono do rozebrania z powodu fortyfikowania tego miasta, jak donosi *Pos. Z.*, już kazano mieszkańcom opróżnić.

* *Zagrzeb, 28 maja.* Tutejsza reprezentacja miejska doręczyła wczoraj banowi adres lojalności do cesarza. Podpisani oświadczają się z gotowością, w o-

bec grożącego państwu niebezpieczeństwa, poniesienia w ofierze życia i mienia w obronie tronu cesarskiego i całości monarchji. (*Wolffs T. B.*)

Ameryka.

* (Szkody). Ostatnie wiadomości otrzymane z Chili podają straty poniesione przez domy handlowe angielskie na 20 milionów piastrów; chilijczycy ponieśli szkód na 40 milionów piastrów; i francuzi także nie mało ucierpieli. Mówią, że gabinety londyński i paryzki zażądały w Madrycie wynagrodzenia swoich poddanych, za poniesione straty w interesach handlowych. (*La Fr.*)

* (Wojna hiszpańsko-chilijska). *Hamburg, 30 maja.* Podług telegramu z Lizbony, zamieszczonego w *Börsenhalle*, otrzymano tam wiadomość z Lima z 27 kwietnia, że eskadra hiszpańska zjawiła się pod Callao. Admirał hiszpański oznajmił, że wyznacza dzień 1-go maja na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, i dzień 3-go maja na początek blokady. Wszystkie towary zostały przewiezione w bezpieczne miejsca. Podług tegoż pisma, blokada portu Valparaiso została zniesiona z dniem 16 kwietnia i zwykłe władze celne rozpoczęły tam na nowo swe czynności. (*Wolffs T. B.*).

Anglja.

* (Kwestja reformy). Telegraf donosi z Londynu o porażce doznanej przez rząd angielski w kwestji bilu reformy, gdyż przy głosowaniu w izbie niższej nad poprawką do tego bilu, rząd pozostał w mniejszości 10-ciu głosów. Krótki telegram nie obejmuje żadnych objaśnień co do tej poprawki; lecz jeżeli gabinet, przy głosowaniu nad drugokrotnem odczytaniem bilu reformy, uważał większość pięciu tylko głosów za dostateczną, ażeby pozostać nadal u steru rządu, to utrata piętnastu głosów ma wielką doniosłość, zwłaszcza gdyby toż samo miało powtórzyć się przy głosowaniu nad trzeciokrotnem odczytaniem bilu reformy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Bil reformy). Rząd angielski odniósł podwójne zwycięztwo, które przyczyni się do powiększenia liczby większości przy trzeciem odczytaniu bilu reformy. Torysowie ponieśli klęskę na wyborach w hrabstwach Aberdeen i Devonport, których wpływ był dotychczas przeważającym: w miejsce dwóch torysów wybrano bowiem dwóch liberalnych deputowanych, tak, że bil reformy liczyć będzie tym sposobem w izbie gmin dwóch obrońców więcej. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Sprawa kongresu). *N. Fremdbl.* pisze: Austrja nie zgodzi się na pokojowe rozwiązanie sprawy przez kongres na warunkach którychby nie mogła przyznać, gdyż one wstrzymałyby ją od założonych podstaw; decyzje zaś kongresu nie mają siły obowiązującej. (*La Fr.*)

* (Wyjazd Benedeka). *Wiedeń, 28 maja.* Jenerał Benedek wyjechał ztąd w dniu przedwczorajszym o godz. 9-ej wieczorem pociągiem pocztowym. O godz. 4-ej znajdował się na obiedzie u cesarza, który przedstawił go N. Królowej Wirtembergskiej. Po obiedzie cesarz miał godzinną jeszcze naradę z arcy-księciem Wilhelmem i z jenerałem Benedek, który wprost od cesarza udał się do hotelu Meissl, przyjmował jeszcze kilku jenerałów; udając się następnie do ministra wojny p. Franka, a ztamtąd o godz. 9-ej na dworzec kolei, Benedek przyjęty był przez publiczność z wielkim zapałem. Podczas wieczerzy, doręczyły mu niektóre z dam obecnych bukieta, również jak i wieniec laurowy ozdobiony kolorami węgierskiemi. Benedek przyjmując ten wieniec, z podziękowaniem, rzekł: Chcę zachować starannie ten wieniec i starać się wszelkiemi siłami i środkami, abym okazał się godnym nosić go. Tymczasem uważam go za podarunek. (*Ost. d. Post.*)

* (Kwestja włoska). Co się tyczy wypadków w Wenecjańskiem, zdolne są one jedynie zwiększyć nienawiść włochów dla Austrji. Urzędowa *Gazzetta di Venezia* ogłasza rodzaj odezwy do żywiołów klerykalnych i burbońskich we Włoszech, w której powiedziano między innemi: „Jeżeli Bóg użyczy nam zwycięztwo, w takim razie ludy włoskie złamią nienawistne jarzmo florenckie i powstaną, wydając okrzyki radośne na cześć Austrji." (*Nordd. A. Z.*)

* (Adres. — Składki). *Peszt, 29 maja.* Na zgromadzeniu obywateli miejskich, prezydowanem przez nadburmistrza, postanowiono podać cesarzowi adres z wynurzeniem lojalności. Jednocześnie postanowiono zbierać składki na rannych z pułków węgierskich. Podpisano już znaczną sumę. (*Wolffs T. B.*).

* (Reklamacje pruskie). Na reklamacje z Berlina z powodu wypadku, jaki miał miejsce pod Klingebeutel, hr. Mensdorff przyrzekł wyprowadzić jak najściślejsze śledztwo i dać stosowne zadosyćuczynienie, jeżeli rzeczy tak się miały, jak opiewa zażalenie pruskie. Skutkiem tego komendant stacji w Opawie wezwany został do złożenia raportu; w raporcie tym przedstawił on wypadek pod Klingebeutel w łagodniejszem świetle, gdyż utrzymuje, że pruski urzędnik celny napotkany został na terytorjum austrjackiem, a nie pruskiem, i że patrol austrjacki nie przykładał mu bagnetu do piersi, lecz krzyknął jedynie do niego, ażeby się zatrzymał. Zresztą hr. Mensdorff zawiadomił jednocześnie, że komendantowi stacji w Opawie dane zostało polecenie, ażeby zabraniał pod surowemi karami wszelkiego przekraczania granicy. (*Patr. Z.*)

* (Mowy tronowe). *Wiedeń, 29 maja. Wien. Abp.* tak się wyraża o mowach tronowych saskiej i bawarskiej: Wszędzie w Niemczech, gdzie poczucie prawa i utrzymania Związku nie zostało jeszcze utracone w zamięszaniu egoistycznych dążności stronniczych, te wyrazy królewskie powitane zostaną z zupełnem, bezwarunkowem uznaniem. (*Wolffs T. B.*)

* (Niezadowolnienie). Wiadomości otrzymane z Wenecji donoszą, że nowy pobór do wojska wywołał ogólne niezadowolnienie. (*Nord.*)

* (Wniosek oldenburgski). *Wiedeń, 28 maja.* O wniosku postawionym na sejmie związkowym przez Oldenburg, w przedmiocie przystąpienia do postępowania austregalnego, *Oester. Z.* powiada: Nie możemy naturalnie uprzedzać orzeczenia postępowania austregalnego. Austrja nie ma powodu do odrzucania takowego, jakkolwiek powinnaby być może tego zdania, że przystąpienie do postępowania austregalnego natrafia przedewszystkiem na dwa skrupuły formalne, a mianowicie: po pierwsze, że pośrednictwo przepisane prawami związkowemi nie było jeszcze próbowane, i powtóre, że o ile wniosek oldenburgski skierowany jest jedynie przeciw Austji, jakkolwiek jest ona tylko spółposiadaczem Holsztynji, a nie jedynym jej właścicielem, legitymacja bierna wydaje się wadliwą i niedostateczną. W każdym razie Austrja nie ma się czego obawiać przegrania sprawy pod względem materjalnym. Agnaci linji gottorpskiej, nie wyłączając i Oldenburga, zrzekli się na rzecz Chrystjana IX swych praw ewentualnych do dziedziczenia w księztwach; warunek zrzeczenia się stał się zupełnym ze wstąpieniem na tron Chrystjana IX. Prawa Oldenburga przeszły na Chrystjana IX, a od tego na Austrję i Prusy. W chwili, w której Chrystjan stał się królem duńskim, ustały prawa Oldenburga do gottorpskiego udziału w księztwach. (*Wolffs T. B.*)

* (Ochotnicy meksykańscy). *Gen. Cor.* donosi z Trjestu, że ochotnicy meksykańscy, którzy wysiedli na ląd w d. 19-m b. m., zwolnieni zostali na tychmiast od przysięgi. Oficerowie meksykańscy odjechali z powrotem. D. 22-go wieczorem część ochotników odprowadzoną została do portu i udała się bądź do Lublany, bądź do Gracu i innych miejsc; 170 zaś ochotników wstąpiło do armji austrjackiej. (*La Fr.*)

Francja.

* (Przedłużenie posiedzeń izb). *Paryż, 28 maja.* Ciało prawodawcze żąda koniecznie nowego przedłużenia swoich posiedzeń. Rozprawy nad budżetem nie mogą rozpocząć się przed 10 czerwca, gdyż sprawozdanie nie zostało jeszcze zakomunikowane izbie, i prawdopodobnie nie wykończą go w przeciągu dni dziesięciu. Po zagłosowaniu budżetu rozpoczną się rozprawy nad prawem o swobodzie meklerstwa, o przymusie osobistym, o zbrodniach i przestępstwach popełnionych za granicą i t. d. Jak ukończyć wszystkie te prace, jeśli posiedzenia nie zostaną przedłużone przynajmniej do 1 lipca? (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Minister skarbu). *Madryt, 29 maja.* Minister skarbu uprasza o uwolnienie go od obowiązków z powodu nadwątlonego zdrowia. Canovas del Castillo został mianowany tymczasowo ministrem skarbu. (*Wolffs T. B.*)

Niemcy.

* (Konferencja. — Limburg). *Frankfurt nad M., 29 maja.* Dziś, na posiedzeniu sejmu związkowego, po złożeniu jednobrzmiących prawie not Rosji, Anglji i Francji, zapraszających na kongres, postanowiono zakomunikować te noty niezwłocznie rządom niemieckim. Do komisji mającej zastanowić się nad kwestją konferencji, wybrano: Austrję, Prusy, Bawarję, Saksonję, Hanower, Wirtemberg i Hesję elektoralną, oraz zastępczo: Baden i domy saskie. Do komissji w kwestji Limburga wybrano Austrję, Prusy, Bawerję, Hanower i Baden. (*Wolffs T. B.*).

* (Sejm). *Drezno, 29 maja.* Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu izby deputowanych, prezes Haberkorn zakończył swą mowę, w której oświadczył, że okrzyk „Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie", jest usprawiedliwiony, następującemi wyrazami: „Oby powiodło się utrzymać pokój bez ujmy dla honoru i interesów Saksonji i Niemiec; oby każdy przyczynił się do tego i przyszedł do przeświadczenia o ciężkiej przed Bogiem i ludźmi odpowiedzialności, jaka ciąży na tym, który przyczynią się bez potrzeby dorozlewu krwi i do klęsk wojny domowej". (*Tamże.*)

* (Parlament). *Hanower, 29 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Bennigsen postawił wniosek, że Hanower obowiązany jest spółdziałać w celu rychłego zwołania parlamentu pochodzącego z wolnego wyboru, i że nie powinien zwiększać niebezpieczeństwa wojny za pomocą przedwczesnego brania strony Prus lub Austrji. Teraźniejszy gabinet hanowerski jest niezdolny do przeprowadzenia interesów politycznych kraju i jego zadań narodowych. (*Tamże.*)

* (Kwestja książęt). *Darmsztad, 29 maja.* Pierwsza izba odrzuciła na swem posiedzeniu dzisiejszem, dla powodów niedostatecznej stosowności, wniosek drugiej izby w przedmiocie zwołania stanów szlezwicko-holsztyńskich. (*Tamże*).

* (Bójka). *Kiel, 30 maja.* Po sprawdzeniu urzędowem okazało się, że podczas bójki, która miała miejsce 27-go maja, w domu strzeleckim pod Brunświkiem, pomiędzy żołnierzami pruskiemi i austrjackiemi, nikt życia nie postradał. Śledztwo prowadzi się jeszcze. (*Tamże*).

Prusy.

* (Nota pruska). *Berlin, 27 maja. National Z.* ogłasza notę hr. Bismarcka z 22 maja do posła pruskiego w Sztutgardzie. Powołując się na depeszę wirtembergską, doręczoną 20 maja, którą Wirtemberg poparł usiłowania pokojowe Bawarji, hr. Bismarck robi uwagę, że Prusy nie mogą uważać Wirtembergu za upoważnionego do zachęcania do pokoju, gdyż państwo to, łącznie z Austrją i Saksonją, dało pierwsze przez swe uzbrojenia powód do dzisiejszej sytuacji wytężonej. Hr. Bismarck wykazuje następnie stosunek istniejący pomiędzy uzbrojeniami wirtembergskiemi, a depeszą okólnikową Austrji z 16 marca, żądającą od państw związkowych, ażeby uzbroiły się. Ta właśnie okoliczność spowodowała uzbrojenia Prus i wywołała niebozpieczeństwo wojny. Gdyby Austrja, Saksonja i Wirtemberg nie były uzbroiły się w marcu, sytuacja nie byłaby zarysowała się w duchu wojowniczym.

* (Parlament). *Berlin, 29 maja. Nordd. A. Z.*, po przytoczeniu dowodów miłości pokoju ze strony Prus z wnioskiem w przedmiocie zwołania parlamentu, z oświadczeń złożonych w komisji dziewięciu na posiedzeniu sejmu związkowego z 24-go b. m., oraz z depeszy do rządu wirtembergskiego z 22-go b. m., powiada w dziale półurzędowym: Ci, którzy sprzeciwiają się zwołaniu parlamentu, sprzyjają wojnie. Plemiona niemieckie są za pokojem i stanowczo przeciw wojnie gabinetowej; reprezentanci ich przemawiać będą za pokojem. Rządy związku niemieckiego nie powinnyby zapominać o tem, że parlament niemiecki, jest to pokój. (*Wolffs T. B.*)

* (Neutralność). *Berlin, 29 maja.* Podług *N. Allg. Vollksblatt*, Prusy oświadczyły elektorstwu heskiemu, że w razie neutralności, zapewnione będzie jego istnienie. (*Tamże.*)

* (Kongres). *Berlin, 29 maja.* Że Prusy chcą polityki stanowczo pokojowej, dowodem służy natychmiastowe przyjęcie propozycji kongresu; już i w Niemczech południowych przekonanie podobne zaczyna coraz bardziej szerzyć się. (*N. Preus. Z.*)

* (Postępowcy i sejm). *Berlin, 30 maja.* W przedmiocie zdania przewódcy demokratów, że „rządowi nie zostaną udzielone, pomimo wojny, żadne kredyta, dopóki nie stanie się zadosyć żądaniom stronnictwa postępowców", *Prov. Corr.* powiada: Takiem nie może być zdanie ludu pruskiego, byłoby to bowiem zdradą ojczyzny. Sejm, któryby dał dowody bezwzględnego przywiązania do ojczyzny, znajdzie bezwątpienia u rządu jak najszczerszą chęć do załatwienia sporu konstytucyjnego. Niepodobna ażeby taki sejm nie osiągnął zupełnego i trwałego porozumienia z rządem w wewnętrznych kwestjach spornych. (*Wolffs T. B.*)

* (Wybory). Depesza prywatna donosi z Berlina, że gabinet pruski zarządził na 18 czerwca wybory w całej monarchji. (*La Patr.*)

* (Komitet wyborczy). *Berlin, 30 maja. N. Allg. Volksblatt* ogłasza odezwę centralnego komitetu wyborczego, który stawia jako program: Załatwienie wszelkich wewnętrznych kwestji spornych i skoncentrowanie w jednem ręku wszystkich środków państwa. (*Tamże*)

* (Sprostowanie). *Milit. Blatter*, które dobrze są zawsze poinformowane, zamieściły następujące sprostowanie: *Schl. Z.* w nadzwyczajnym dodatku z d. 20 b. m. podaje z pewnego źródła wiadomość o wystawieniu czterech armij, o ich składzie i zamianowaniu czterech naczelnych wodzów. „Pewne źródło" to niczem jednak więcej nie jest jak dowolną

kombinacją, w której nic nie ma prawdziwego, oprócz jednej tylko wiadomości, że armja pruska stanie wkrótce na obronnem stanowisku. (*Pat Z.*)

* (K s. L u d w i k h e s k i). *Berlin, 27 maja.* Wiadomość podana przez dzienniki frankfurckie, jakoby w Berlinie bawił incognito książę Ludwik heski i przyczynić się miał do zmiany gabinetu, która wkrótce ma nastepić, jest bezzasadną. Za to pewniejszą jest rzeczą, że rząd pruski w obecnych okolicznościach obmyśla środki co do najśpieszniejszego zwołania parlamentu. (*Patr. Z.*)

* (D r o g i ż e l a z n e). *Poznań, 29 maja.* Silne transporta wojsk nie wstrzymały wcale kursowania pociągów osobowych na naszych drogach żelaznych, a wyprawianie pociągów towarowych było na krótki tylko czas wstrzymane. Wszystko wróciło już do dawnego trybu i panuje obecnie tak wielki ruch, że tutejsze hotele są przepełnione. (*Patr. Z.)*

* (K o m o r y c e l n e). Donoszą z Wrocławia, że biura komór celnych w Hulczynie i Oderbergu na granicy Szlązka pruskiego zostały zamknięte. Przejazd przez tę część granicy został zupełnie od d. 27 wzbroniony. (*La Patr.*)

Włochy.

* (K o r p o r a c j e r e l i g i j n e). Na wniosek p. La Porta, izba deputowanych florenckich zadecydowała, ażeby przed rozprawami nad prawem o wpisach i stęplach wzięto pod rozprawy projekt do prawa o zniesieniu korporacij religijnych. Oświadczenie to izby przyjęte zostało z wielkim zapałem przez lewą stronę i galerje. (*La Fr.)*

* (J e n. L a m a r m o r a). *Florencja, 28 maja.* Prezes ministrów jen. Lamarmora uda się osobiście na konferencję paryzką. (*N. Preus. Z.*).

* (K s i ą ż ę h o h e n z o l e r n s k i), który został wybrany hospodarem Rumunji, jest siostrzeńcem margrabiego Pepoli, deputowanego w parlamenem włoskim. Ojciec jego bowiem jest bratem margrabiny Pepoli. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 28 maja.

(Nowa odezwa hr. Starzeńskiego. — Główny sztab c. k. wolnych krakusów przeniesiony do Góry-Ropczyckiej. — Polemika między *Czasem* a *Gazetą Narodową* o znaczenie legjonu. — Nawy rozkaz dzienny feldzeugmeistra Benedeka).

W chwili, kiedy już i niedowiarki zaczynają wierzyć w zebranie choćby bezprogramowej konferencji i w możność usunięcia powodów wojny drogą tranzakcji; — w chwili, kiedy drut telegraficzny roznosi po wszystkich kątach świata wiadomości o pokojowem usposobieniu i tych, którzy się ciągle zbroją i o ich gotowości do układów, ogłasza pan regimentarz nową odezwę w formie plakatów rozlepionych po ulicach w języku polskim i ruskim, w której wzywając rodaków do współudziału, ogłasza warunki werbunkowe: „każdy ochotnik obowiązuje się do służby na czas wojny; ochotnik szeregowy otrzyma wstępując do pułku 15 złr.; ochotnikowi, który *jako obowiązany do służby wojskowej* wstąpi do pułku krakusów, *policzony będzie czas służby* w razie użycia pułku przed nieprzyjacielem *podwójnie*, t. j. za rok jeden lat dwa. Gdy zważym, że najdalej za kilka tygodni rozpocznie się nowy pobór do służby wojskowej obowiązanych popisowych, przedstawi nam się ostatni warunek jako najdzielniejszy środek do wypełnienia szeregów ochotników. Każdy bowiem z popisowych woli pełnić służbę w oddziale, w którym czas służby *podwójnie* się liczy. Już ten *przywilej* przywiązany do służby w legionie świadczy dowodnie, że rząd mimo agitacji formowaniu legionu przeciwnej, usiłowania hr. Starzeńskiego do zamierzonego doprowadzi celu.

Werbunki rozpoczną we Lwowie, Krakowie i Tarnowie dnia 5 czerwca, co jednak nie znosi rozporządzenia, że każdy obywatel wiejski już przed 5 czerwca zdolnych do jazdy u siebie w domu zaciągać może.

Sztab główny legjonu zostanie z dniem jutrzejszym przeniesiony ze Lwowa do Ropczyckiej Góry, majętności hr. Starzeńskiego, w obwodzie tarnowskim, pół mili od miasta Sędziszowa odległej.

Ciekawą, choć nie bardzo budującą jest polemika, jaka się między *Czasem* a *Gazetą Narodową* o komentarz pierwszej p. regimentarza proklamacji wywiązała. Jest pewne stworzenie, które wyglądałoby nader pocieszne, gdyby je ubrano w chomąto, ale daleko pocieszniej wyglądała *Gazeta Narodowa* w roli nauczyciela sztuki i stylu dyplomatycznego. Z wyżyn reprezentanta, który zgoła nic nie reprezentuje, komentuje ona po swojemu nie jasną, jak twierdzi, proklamację regimentarza, i daje z zadziwiającą powagą lekcję mentorowi krakowskiemu, jak ją był powinien powszechności wytłumaczyć, aby utrzymać harmonję między rządem a rządzonymi. Według interpretacji *Narodówki* proklamacja hr. Starzeńskiego ma tylko znaczenie galicyjskie, choć w niej stoi najwyraźniej, że świadomi swego bytu powinni stać pod bronią w chwili rozstrzygania losów państw i narodów, a dalej porównanie losów, które się dostały w udziale ziomkom w Galicji, z losami tychże pod innemi rządami, a zatem nie tylko pod pruskim, porównanie potakujące zbyt zrozumiale systematycznemu podburzaniu przeciwko rządowi mocarstwa sąsiedniego, które z Austrją dotąd w zgodzie żyje.

Znaczenie galicyjskie proklamacji powtórzonej w *Wiener Zeitung* przekracza przeto granice Galicji. *Czas* to dobrze zrozumiał, lecz zamiast ostrzedz przed kierunkiem, który (choćby nie był, czem jest, zwodniczym) nie przedstawia żadnych a żadnych szans powodzenia, uderzył w strunę patrjotyczną w nadziei, że Galicja zamieni się w rodzaj podpałki. Nie jest i *Gazeta Narodowa* temu przeciwną, radzi tylko pod osłoną polemiki postępować ostrożnie.

Nie stawiajcie warunków, do których przyjęcia Austrja dzisiaj jeszcze jawnie przyznać się nie może, woła organ polski, lecz żądajcie od rządu urzeczywistnienia tych praw, które Galicji aktami i *zaręczeniami* uroczystemi są przyznane, by mogła odpowiedzieć zupełną gotowością do.....

Już też ani *Czas* ani nawet *Przegląd Lwowski* nie żądają, by Austrja proklamowała Rzeczypospolitej w granicach z r. 1772. Tyle rozsądku może im *Gazeta Narodowa* przyznać. *Czas* marzy tylko o przeniesieniu punktu ciężkości z Warszawy do Krakowa pod opiekuńczem skrzydłem Austrji. *Gazeta Narodowa* zaś żąda czegoś co pozostanie tak długo nieokreśloną niedorzecznością, dopóki nam nie wymieni tych praw Galicji uroczyście zaręczonych, a których urzeczywistnienie mają postawić w gotowości formowania legjonu.

Dzisiejsza *Presse* podaje w streszczeniu telegraficznem, nowy rozkaz dzienny feldzeugmeistra Benedeka, z którego można przynajmniej domyślać się, że Austrja rozpocznie pierwsza kroki nieprzyjacielskie.

δ.

Lwów, 17 (29) maja.

Rekrutacja. Odezwa regimentarza. Dutki.

Wyszło rozporządzenie do powiatów, ażeby przygotowano wszystko do nowej rekrutacji tak, iżby w przeciągu sześciu tygodni cała rekrutacja jak najzupełniej przeprowadzoną została. Miarę zmniejszono wyjątkowo z 60 na 59 cali wiedeńskich, a prawie większą połowę wyłączeń zwykle od poboru uwalniających, zniesiono; wykup zaś za taksą, już poprzednim rozkazem jeneralnym z dnia 10 maja b. m. zakazano.

Pobór ten wynosi na całą Austrję 85,000, z czego na samą Galicję 12,115 dusz przypada. Płeć męzka opłaci więc na wszystkie 5 klas, które do poboru są powołanie, 3% od 100 albo 30% od 1,000. Czyż i to ma być dowodem, że Austrja wierzy w jaki taki spokój, który chociażby przez cud osiągnąć się dał?

Hr. Starzeński, regimentarz-pułkownik wystosował znów odezwę do publiki w formie plakatów (o tem mówi inna koresp. nasza ze Lwowa. *P. R.*) Oficerów i wachmistrzów już się kilku uwija w pełnym mundurze, ale szeregowcy ugrzęzli gdzieś jeszcze na miesiączku i pono się ztamtąd nie ruszą, bo na padole ziemskim coś kiepsko być zaczyna.

Druga lista datków na uformowanie legionu ochotników, jak mówiłem, osiągła już z połączeniem pierwszej, sumą ryczałtową kilkanaście tysięcy! Przewidywałem to, znając *usposobienie* mieszkańców. Jak na złość zawsze jakiś obywatel wielmożny zadrwi sobie przy każdym ogłoszeniu takiej listy; i tak w drugiej liście figuruje wielmożny Matecki Karol z Przeworska, z datkiem jednego pałasza czy płaszcza, bo widać iż jakaś w tym zaszła pomyłka przy ogłoszeniu listy.

Y.

Zürich, 25 maja.

Półroczna sesja tow. kasy oszczędności. Zamiar wyprawienia Platerowi kociej muzyki. — Kwartalna sesja towarzystwa dobroczynności.—Veto towarzystwa naukowego przeciw tworzeniu bandy ochotnikow polskich w Galicji. — Przykład braterstwa emigrantów polskich. – Bęben.

Dnia 23 b. m. odbyła się w Café literaire półroczna sesja towarzystwa kasy oszczędności pod prezydencją Gillera. Jak zwykle tak i tym razem posiedzenie zostało poprzedzone tuzinem różnych po większej części w duchu wojowniczym oracij, poczem odczytano sprawozdanie, sprawdzono rachunki kasowe a następnie prystąpiono do wyboru członków rady i delegowanych. Prezesem obrany został powtórnie instruktor Horodyński (zamianowany w tych dniach przez eks-dyktatora Bosaka regimentarzem); członkami rady: Małachowski, Borkowski, Jordan i Żukowski. Delegowanymi: Turski, Karasimowicz (drukarz z Warszawy), Kulesza, Witkowski *v* Kolba, Donieradzki i Piegłowski Stefan. Po dopełnionych wyborach, Giller odczytał głośno otrzymane od Platera ostrzeżenie i wezwał następnie całe towarzystwo o radę, w jakiby sposób należało ukarać Platera. Po długich debatach uchwalono wyprawić opiekunowi inwalidów kocią muzykę z potłuczeniem wszystkich szyb w oknach jego pałacu. Czyn ten spełniony ma być w dzień Bożego Ciała. W końcu uwiadomił Giller towarzystwo, że wszyscy członkowie zakwalifikowani do bandy Bosaka zostaną niezadługo przystrojeni w mundury. Wiadomość tę przyjęto z zapałem i okrzykami na cześć tak jenerała-sztyletnika, jako i eks-dyktatora.

Tegoż dnia miała także miejsce kwartalna sesja towarzystwa dobroczynności w Café du Nord. W miejsce Lisikiewicza (który jak wiadomo zajęty jest organizowaniem bandy żandarmów, na czele których chce się przerżnąć do królestwa dla ściągania tylko kontrybucji narodowej) obrany został prezesem towarzystwa Roguski; członkami rady: Stempkowski, Wencel, Cieślikowski i syn Matusiewicza. Na posiedzeniu tem towarzystwo uchwaliło postawić się na stopie wojennej.

Towarzystwo naukowe za przykładem Gillera, wysłało także dnia wczorajszego do Galicji swoje *veto* przeciw formowaniu się tamże bandy ochotników polskich dla obrony monarchji austrjackiej.

Podajemy tu następujący fakt jaki się wydarzył przed trzema tygodniami w Monachium, świadczący o braterstwie i moralności emigracji polskiej. (Wypadek ten był już raz opisany przez paryzkiego naszego korespondenta, wszelako z powodu nowych szczegółów zawartych w poniższym opisie, zamieszczamy go w całości. *P. R.*). Dwaj uciekienierzy, major Witkowski Antoni, mieszczanin z lubelskiego, i wołyniak niewiadomego nazwiska, dowiedziawszy się, że uciekinier Szymon Zastawiński szewc, zaoszczędził sobie przez czas pobytu w Monachjum pilną i ciężką pracą 80 guldenów i takowe nosi przy sobie, wyprowadzili go na spacer do pobliskiego lasku i tam poderżnęli mu gardło i pieniądze zrabowali. W parę godzin po tym wypadku, przechodzący laskiem włościanie, dostrzegli broczącego we krwi i dającego jeszcze znaki życia Zastawińskiego, odnieśli go więc natychmiast do szpitala w Monachjum. Zastawiński przyszedłszy cokolwiek do przytomności, zdołał wyjawić swoich morderców. Jednego, to jest wołyniaka ujęto zaraz i osadzono w więzieniu, Witkowski zaś ratował się ucieczką. Zastawiński żyje wprawdzie jeszcze, lecz znajduje się w stanie nader niebezpiecznym i lekarze małą czynią nadzieję ocalenia go.

Przypuszczają uciekinierzy w Monachium, że Witkowski umknął do Galicji, dokąd się oddawna wybierał. Prosimy zatem szanownego regimentarza o zwrócenie uwagi na to indywiduum, gdyby się zgłosiło do jego regimentu.

Naczelny wódz Kurowski z otrzymanej od Platera sumy koncertowej, kupił dla swoich siedmiu błaznów olbrzymich rozmiarów bęben. Banda zatem Platera została już kompletnie uruchomiona i jest gotowa do wymarszu.

Θ.

Paryż, 25 maja.

Wiadomości z Bukaresztu i Florencji.—Przymierze domniemane pomiędzy Anglją i Austrją.—Kongres.—P. Boitelle i p. Pietri.—Gdzie są przyjaciele rządu francuzkiego, a gdzie jego nieprzyjaciele?—Emigracja polska demoralizuje francuzów: dowody *ad hoc.*

Pośpiech z jakim książę Karol hohenzollernski objął rządy w księztwach naddunajskich, otwiera obszerne pole dla przypuszczeń i obaw. Niektóre dzienniki utrzymują, że krok jego znajduje poparcie ze strony rządu francuzkiego. Dowiaduję się z dobrego źródła, że konferencja w kwestji rumuńskiej zgromadzi się jutro lub pojutrze dla zastanowienia się nad środkami jakie przedsięwziąć należy względem księcia Karola hohenzollernskiego.

Wiadomości z Florencji są niezmiernie oględne, jak gdybyśmy już byli w czasach wojennych. Powiadają, że kroki nieprzyjacielskie mają być rozpoczęte w końcu b. m. Codziennie wyprawiani są do rozmaitych punktów ochotnicy, którzy pozaciągali się w biurach urzędowych. We Florencji wymarszom ochotników towarzyszy zwykle wielka uroczystość: tłumy mieszkańców odprowadzają ich do dworca drogi żelaznej, z muzyką gwardji narodowej na czele, a sztandary ochotników są z herbem Wenecji, wyobrażającym lwa św. Marka. Wszystkie te fakta dowodzą, że chwila stanowcza zbliża się; pułki ochotników nie są zwykłemi pułkami: muszą one rozpocząć kroki wojenne niezwłocznie po uformowaniu ich, gdyż inaczej trudnoby było utrzymać w karbach posłuszeństwa tych ludzi nienawykłych do karności; zresztą działania ich nie wymagają żadnej głębszej znajomości taktyki wojennej.—Postawiono z tej strony Apeninów korpus rezerwowy, liczący 50,000 ludzi. Municypalności, stowarzyszenia i osoby prywatne podpisują składki i posyłają je komitetowi centralnemu, prezydowanemu przez hr. Casati, prezesa senatu. Zapał włochów jest niezmierny, lecz Austrja nie obawia się niczego z te strony i pozostawia tylko 200,000 rekrutów do zwal-

czenia armji włoskiej, podczas gdy 500,000 ludzi wystąpi przeciw Prusom od strony Saksonji i Czech. Powiadają, że Anglja zawrze z Austrją przymierze w razie, gdyby po rozpoczęciu wojny, nastąpiło wylądowanie w Abruzzach. Jest to bardzo możebne, albowiem Anglja pożąda dla siebie Sycylję i obawia się, ażeby Sardynja i Luksemburg nie zostały oddane Francji.

Dowiaduję się, że do chwili obecnej, tylko 360 polaków weszło do szeregów ochotników i że podzielono ich pomiędzy rozmaite oddziały, tak, iż nie będą stanowić osobnego legjonu, lub przynajmniej jeżeli taki legjon będzie utworzony, nastąpi to później, gdy będzie więcej ochotników polskich.

Układy które są tu prowadzone, pozostawiają ostatnią, słabą nadzieję utrzymania pokoju. Nie budzą one wielkiej ufności, lecz dają przynajmniej kilka dni do namysłu. Okazuje się z wiadomości urzędowych, że pokoju życzy sobie cała Europa, z wyjątkiem Włoch, których położenie jest wyjątkowe. Co się tyczy Francji, zapewniają, że ostatnie raporta prefektów do ministra spraw wewnętrznych, nie pozostawiają żadnej w tym względzie wątpliwości. Lecz na nieszczęście, wątpią o przyjściu do skutku kongresu.

Zdaje się, że Mazzini panuje we Francji również despotycznie jak i we Włoszech. Studenci francuzcy grożą wywołaniem rozruchów we Francji. Dzięki Bogu, nowy prefekt policji, p. Pietri, postępuje surowo. Rząd francuzki dalekim jest dziś od słabości i obojętności, która charakteryzowała administrację p. Boitelle. Nowy prefekt jest bardzo energiczny, jak tego dowodzą jego czynności: Benjamin Gastineau, znany przyjaciel emigrantów polskich, wydał rozmaite broszury alegoryczne, powstające na administrację rządu; wszystkie te broszury zostały skonfiskowane, a obok tego policja zabrała rozmaite rękopisma przeznaczone do druku. Odbyto ścisłą rewizję. Benjamin Gastineau był po dwakroć deportowany za sprawki polityczne. Zbytecznem byłoby nadmieniać, że właśnie wśród nieprzyjaciół tego, co nazywają kwestją polską, cesarz Napoleon znajduje swych najgorliwszych przyjaciół, podczas gdy przeciwnie, przyjaciele kwestji polskiej, są nieprzyjaciółmi cesarza. *Siècle* i *Opinion nationale* są organami mazzinizmu i rewolucji europejskiej; *Phare de la Loire* ma za redaktorów Mangin'a, A. de Rolland'a i Lerminę, którzy powstają codziennie na czynności rządu francuzkiego; *Temps*, *Gazette de France* i *Monde* są dziennikami legitymistycznemi, pod-rzymywanemi przez p. de Montalembert, członków komitetu franko-polskiego, tudzież przez tak zwane „dzieło katolicyzmu w Polsce," t. j. przez księży oratorjanów, którzy są wszyscy orleanistami lub stronnikami restauracji burbońskiej. A Czartoryski i jego towarzystwo historyczne, będące prawdziwym klubem klerykalnym, czyż nie są nieprzyjaciółmi Francji? Przypomnijmy sobie ich czynności w Rzymie i usiłowania ich w celu zyskania dla swych projektów legitymistów francuzkich!

Dla spokojności Francji niezbędnem jest, ażeby emigranci polscy nie mieli prawa trudnić się propagandą pomiędzy członkami prasy francuzkiej: zaszczepiają oni w umysłach samychże francuzów swe doktryny i idee karbonarskie stowarzyszeń politycznych. Emigracja polska demoralizuje francuzów, uczy ich sposobów rewolucyjnego organizowania się i stawiania rządowi opozycji. Czyż towarzystwo demokratyczne polskie nie zostaje pod bezpośredniemi rozkazami Mazziniego i komitetu europejskiego? Czy nie powiedziało ono i nie napisało, że „ponieważ Francja nie chciała nic uczynić dla Polski, przeto polacy udadzą się do kogo innego i użyją wszelkich środków, które wydawać się im będą dobremi dla osiągnięcia celu." Czyż nie jest to prawdziwa prowokacja? Czyż emigracja polska nie rzuciła rządowi francuzkiemu rękawicy? Czyż drukarnia bendlikońska nie wtóruje drukarniom *Euston Road* i genewskiej? Czyż płody literatury emigrantów polskich nie są natchnione, wszystkie bez wyjątku, duchem Mazziniego? Emigracja polska przyklaskiwała zamachowi petersburgskiemu, a także berlińskiemu; administracja francuzka dobrzeby uczyniła, gdyby wystrzegała się emigracji polskiej i obliczyła, jak daleko zajść mogą te przyklaskiwania. *A. M.*

Paryż, 28 maja.

Dezorganizacja emigracji. — Tylko bióra dyplomatyczne Czartoryskich. — *Siècle*. — Ks. Szumowski zgromadza i reformuje kks emigrantów.

Zanim zgromadzi się kongres lub wybuchnie wojna, pomówmy o rzeczach emigracyjnych.

Od czasu jak panuje niepokój w umysłach, niepokój wywołany niemiecko-włoskiemi zawichrzeniami, postać emigracji, zmieniła się do niepoznania. Dziesiątki, pomimo usiłowań setników, poryzsypywały się. Wprawdzie dezorganizacja rozpoczęła się zanim jeszcze zaczęto mówić o wojnie na serjo, nadzieja jednak wojny rozbije je do reszty, tak że na ruinach dziś wszystkiego funkcjonują tylko dyplomatyczne bióra Czartoryskich związanych tym razem jedynie z ultramontanami i arystokracją. Domyślać się także czytelnik musi, że jeden z członków hotelu Lambert nieustannie wyciera teraz przedpokoje ambasady austrjackiej.

Okoliczności te, musiały bardzo wpłynąć, tak się przynajmniej nam zdaje, na obojętność tutejszej prasy dla sprawy polskiej. Najnowszym dowodem tej obojętności jest artykuł onegdajszy *Siècl'a*, zatytułowany „Solidarność ludów". W artykule tym p. P. Plée, ten sam co przed dwoma laty, pisał ody na cześć uciekinierów, każe wierzyć węgrom, raczej w rewolucję i zwycięztwo z włochami, aniżeli w austrjackie dyplomaty. Wśród największych umizgów wiedeńskich, woła redaktor, pomnijcie na to, że w 1848 roku płaciliście 42 milionów fr. podatku, a w 1866, płacicie 102 miljonów. Toż samo stosowaćby się należało i do Galicji (nie mówi Polski) i na tem pospiesznie urywa artykuł, jakby się obawiał dodać z nałogu do Włoch i Węgier i sprawy polskiej, którą rewolucja kosmopolityczna po ostatnich wypadkach zupełnie z swych rachunków wykreśliła.

I ewentualności wojenne, czasem mają swoje dobre. Gdzie się ta skrucha i miłosierdzie chrześcjańskie schroniły! Sławny ksiądz Szamowski, kolega Mikoszewskiego i t. d., założył kongregację z 8-miu księży polskich, których zgromadził z Bawarji, Francji i Rzymu do Antwerpji. Są to po największej części mnichy sekularyzowane. *J. R.*

Rozmaitości.

* (Chłodna temperatura). *Krak. Z.*, z 26-go b. m pisze: nietylko w Karpatach, skutkiem spadnięcia wielkich śniegów, panuje temperatura lodowata, która daje się uczuwać w Krakowie, lecz także w dolinie nowomiejskiej ziemia pokryta była na zielone świątki śniegiem, tak samo jak miało miejsce w tym roku w okolicach Krakowa, gdzie na św. Stanisław i podczas zielonych świąt, pola przywdziały śnieżną szatę.

* Przyjechali do Warszawy: koniuszy dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia Zygmunt *Wielopolski*, rzeczywisty radca stanu *Miaskowski* z Petersburga;— wyjechali: jenerał-lejtnat *Krasnokutski* do Łodzi; jenerał-major *Stadon* do Zamościa; fligel-adjutant J. C. M., baron *Kliott* do Włocławka; dymisjonowany jenerał-major *Skałon* do Petersburga.

Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żelazną warsz.-wied i warsz.-bydg. osób 863, wyjechało osób 885;— koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 292, wyjechało osób 242;-- statkami parowemi przyjechało osób 61, wyjechało 34; —przedonegdaj i onegdaj w ogóle przyjechało osób 1419, w tej liczbie z zagranicy 26; wyjechało 1422, w tej liczbie za granicę 17.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 30 maja 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Paweł Jaworski w Derbent, Worzecki w Poświętnycu, Teme Kapłan w Białym-stoku, A Rozinberg bez oznaczenia dokładnego miejsca, Antoni Zakrzewski w Kroczewiu, A Lutze w Białym-stoku, M. Berens w Kiewie; - w dniu 31 maja 1866 r Czebekin w Lewiczynie, Johan Wagedoni w Porecze Smoleńskiej gub., Srul Halpern w Wilnie, Hersz Warszawski w Białym-stoku, Oszer Luria w Szkłowie Mogilewskiej gub., Katarzyna Kalinowska bez oznaczenia miejsca, Lajb Mazur w Białym-stoku.

* W dniu 29 Maja 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 18, żeńskiej 14, *Starozakonnych*: męzkiej 9 żeńskiej 5 razem 46: zaślubieni *Chrześcjanie*: Bugacki Mateusz, z Pechnik Marjanną; Kruś Karol czel. piek., z Leeman Pauliną; *Starozakonni*: Grinstein Herszek, z Kensdorf Chaną; zmarli *Chrześcjanie*: Gajewski Jakób lat 57 emer.; Madaliński Mikołaj lat 68 obyw.; Nowikow Piotr lat 43 mul; Majkowska Emilja lat 25 wyrobn; Piłczyński Włodzimierz lat 30 pozł; Wolicki Marcin lat 42 kraw.; Usewicz Piotr lat 58 wyrobn.; Antoszewski Józef lat 14; Minkiewicz Leokadja lat 9 i pół cór wyrobn; Nowakowska Helena lat 3 cór litogr; Humaniuk Marja rok 1 i pół cór. lok.; Wyzner Leon rok 1 syn druk; Kałabanowicz Teodor mies. 8; Romanowski Stanisław dni 6, Czerwińska Eilipina dni 28, Purczyński Antoni mies 1, Kwasiborski Juljan mies. 3 wychowańcy dzieciątka Jezus; *Starozakonni*: Gotland bezim. dni 2.

Kalendarz.

W sobotę, 2 czerwca, — św. Blandyny pan. męcz. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 46; zach. o godz. 8 min. 10.

W niedzielę, 3 czerwca, — śśw. Erazma bisk. męcz. i Klotyldy kr. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 45; zach. o godz. 8 min. 11.

Widowiska.

Warszawa, dnia 20 Maja (1 Czerwca).

WIELKI TEATR. — *Jutro*, Opera **Flis**; komedja **Uściskajmy się**; scena ze **Zbójców**; **Divertissement tancerskie**. (Zacznie się o godz. 8-ej). — *Wczoraj*, dawano część 3 go aktu opery **Aleksander Stradella**, balet **Robert i Bertrand**, było osób 200. — *Onegdaj* dawano na dochód Pani Gruszczyńskiej: **Flis**, scena ze Zbójców; **Uściskajmy się**; **Ernani**, (część 3 go aktu); **Divertissement tancerskie**, było osób 1000.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Uprzedzenia**; **Przysięga Horacego**; **Za Piękny**. (Zacznie się o godz. 8-ej). *Jutro*, **Nikt mnie nie zna**; **Sto za sto**; **Młynarz i Kominiarz**. (Zacznie się o godzinie 8-ej).— *Wczoraj* dawano **Pan Stefan z Pokucia**; **Chcę sobie pochulać**, było osób 200.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś* i codziennie Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje.

Jutro. — I. Uwertura do tragedji Struensee, Meyerbeera (z arfą); Morgana-kadryl, Hertla; Introdukcja z op. Lohengrin, Wagnera; Frauenherz polka mazuka, Straussa (z arfą); Fantazja dramatyczna z op. Afrykanka, Meyerbeera.—II. Symfonja D-moll (N. 4), Schumana: a) Introdukcja i Allegro, b) Romans, c) Scherzo i finale.—III. Uwertura z op. Tanhauser, Wagnera; Pieśń wieczorna, Schumanna (wykona chór skrzypców); Warjacje, Bethovena; Marsz perski, Straussa. — (Zacznie się o godzinie 6-ej;—cena wejścia kop. 30).— *We środę*, Symfonja pastoralna Bethovena.

CYRK BLENNOWA. — *Jutro*, Wielkie Przedstawienie. — Na zakończenie wielki manewr, jeżdżony przez 4 damy i 4 panów, wyższa szkoła.— Trapez dubeltowy. — Les Chasses.—Ćwiczenia na linie. — Wprowadzenie niedźwiedzia.—(Początek o godz. 7-ej).

Obserwatorjum Meteorologiczne.

19 (31) maja.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	748 0	747.9
Termometr Reaum.	+ 14 °1	+ 18.°2
Stan nieba	pogod.	pochm. burza z grzmotam

Największe ciepło + 22.°7 R. Najmniejsze ciepło + 11.4 R.

Z rana d. 20 maja (1 czerwca) + 14.°7 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 5.

Dnia 18 (30) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 35, wyzdrowiało 39, umarło 11, pozostało 1651 (mężczyzn 702, kobiet 949); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 153, kobiet 171.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1866 r.

	Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	7	40
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	4	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY, (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	82	—	81	33
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	109	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztkę.	—	—	45	50
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	34	50
„ „ „ bez kuponu.	—	—	28	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100.	84	25	84	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za 100 Rs.*)	83	25	83	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*).	62	25	61	75
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	54	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.	—	—	83	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.	88	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.	—	—	100	75
„ Sierpniowe za rs. 100.	—	—	101	—
Rosyjska pożycz prem z 1865 rs. 100.	111	25	111	—
„ „ „ 1866 „	106	25	106	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.	129	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100.	—	—	95	50
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	67	—	66	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	60	33	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	93	—	—	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	94	—	—	—

WEXLE.

			Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	33	65	133	42½
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	132	60	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m	8	95	8	92½
Paryż	300 Frank.	2 m.	109	35	—	—
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m	108	45	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

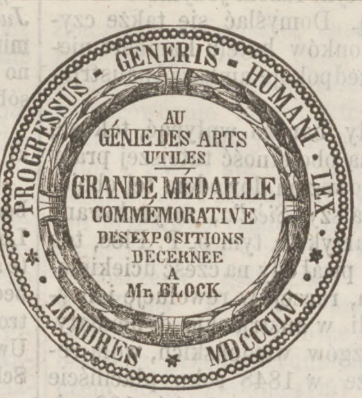
*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 75⅛

*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs k. 1⅛

DONIESIENIA PRYWATNE



ARTYSTA
KALLIGRAF
HENRYK
BLOKK



CZŁONEK HONOROWY

Towarzystwa Zagranicznego Sztuk Pięknych w Londynie,

PRZYBYŁY Z ST. PETERSBURGA.

Za pośrednictwem mego wynalazku, bez trudności dla uczących się najniewprawniejszy charakter kaligraficzny każdego człowieka od **10** do **60** lat wieku liczącego, przekształca się **w sześć** dni (po godzinnem codziennem ćwiczeniu) na najpiękniejszy, szybki i wyraźny **kantorowy** lub **kancelaryjny**, ruski, niemiecki, polski, francuzki, angielski i **fakturę** czyli **gotyk** Kto sam nie doświadczył tej metody, temu trudno uwierzyć w słuszność tego co powiadamy. **Na** dowód mego wybornego nauczania, oprócz wielu świadectw które można przejrzeć u mnie w mieszkaniu, dołączam przy niniejszem dla Szanownej Publiczności **4 świadectwa znakomitych osób.** Posłużą one za dostateczną rękojmię, iż można rzeczywiście w ciągu **6 lekcji** nauczyć się pisma pięknego, równego i swobodnego. Cena poprawienia pisma w jednym z języków europejskich, od każdego po **12 rs.**; 20-tu uczniów razem płaci po 8 rs. Pragnących pobierać lekcje, przyjmuję od 9-ej rano do 5-ej po południu. Zwracam uwagę Szanownej Publiczności na okoliczność, że zamierzam zabawić **w Warszawie** czas krótki. Mieszkam **na Krakowskiem-Przedmieściu** w pobliżu Poczty w Hotelu Saskim Nr. 41.

Członek Honorowy, Towarzystwa Zagranicznego Sztuk Pięknych w Londynie,

KALIGRAF, **HENRYK BLOKK.**

ŚWIADECTWA

udzielone Kalligrafowi Blokk.

Od Dyrektora Szkoły Handlowej Odeskiej, Nr. 174, d. 7 Września 1865 r. w Odesie

Z szczególną przyjemnością zaświadczam, że sposoby używane przez p. Blokka dla poprawienia pisma, doprowadzają rzeczywiście do zadawalniających rezultatów, 16-tu uczniów powierzonej mi szkoły wzięto u Niego 6 lekcji, po odbyciu których pismo ich znacznie się polepszyło, podług zdania niektórych polepszenie było takie, że niepodobna było poznać poprzedniej niewprawnej ręki w nowem ich pismie.

Dyrektor Odeskiej Szkoły Handlowej, **R. Orbiński.**

Od Syna Ministra Wojny.

Poczytuję za obowiązek objawić moją wdzięczność p. Henrykowi Blokkowi, który przez swą wyborną i łatwą metodę, w nader krótkim czasie zupełnie polepszył niewyraźny charakter mego pisma. Przyjemnie mi zaświadczyć o tych pomyślnych lekcjach w obec wszystkich pragnących poprawić własne pismo lub też pismo wychowańców, ich pieczy powierzonych.

St. Petersburg d. 8 Lipca 1863 r. **Kamerpaż Milutin.**

Syn mój Wiktor, dla polepszenia swego pisma, wziął sześć lekcji kalligrafji u. p Blokka. Pismo jego jak to widać z ostatniej lekcji znacznie się zmieniło na lepsze i dla tego poczytuję za obowięzek wynurzyć p. Blokk moją szczerą wdzięczność. Moskwa dnia 4 Grudnia 1860 roku. Rektor Ces. Mosk. Uniwersytetu, Radca Tajny, **Arkadjusz Alfonski.**

Departament inspektorski Ministerstwa Wojny udziela niniejszem świadectwo Kaligrafowi Blokkowi, iż poruczono mu sześciu pisarzy Departamentu Inspektorskiego dla poprawienia złego ich pisania, a p. Blokk w ciągu 6-ciu lekcji, zupełnie poprawiwszy charakter ich pisma, doprowadził takowy do nader pięknego i jednostajnego. Dnia 4 Czerwca 1861 r. Wice Dyrektor z orszaku Jego Cesarskiej Mości **Jenerał-Major Hrabia Siwers.**

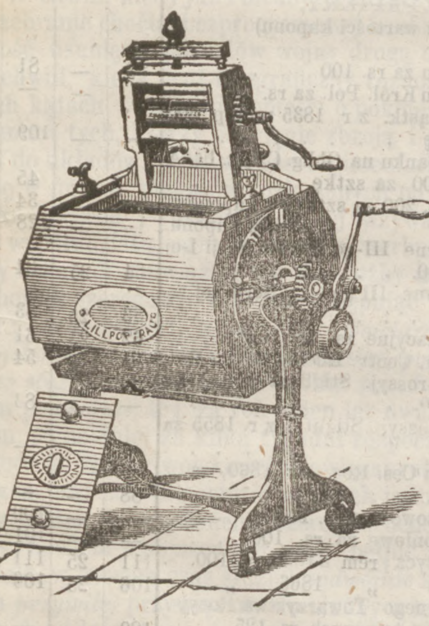
Za Naczelnika Kancelarji Radca Kolegjalny, **Denker.**

NOWA MASZYNA

DO PRANIA SZYBKIEGO BIELIZNY

I

WALCE DO WYŻYMANIA





Jak ważnem a zarazem zmudnem jest **PRANIE** w każdem gospodarstwie domowem, sądzimy, że tego dowodzić nie potrzeba; jednem słowem jest to najuciążliwsza i najtrudniejsza robota dla sług, nieprzyjemna dla udzielającej się wilgoci, pary zaduchu; droga dla wielkiego kosztu opału i długiego czasu do wyprania potrzebnego. Dzisiejszy przemysł wynalazkiem bardzo prostej machiny do prania i dwóch walców do wyżymania bielizny, w znacznej, części zaradził powyższym niedogodnościom. Najmniej wprawna służąca, wypierze na maszynie bez żadnej szkody bielizny w bardzo krótkim czasie znaczną tejże ilość, a walce wyciskając wodę, zastępując niszczącą robotę wykręcania, dopełniają doskonałość wynalazku, który mamy nadzieję w zupełności gospodynie naszeza dowolnić potrafi. Już od kilku miesięcy i w kilku miejscach używamy tych machin, dzisiaj mamy to praktyczne przekonanie że dwie kobiety bez żadnego utrudzenia zrobią to przez dzień jeden, do czego dawniej trzy dni potrzebowały.

Jak szybko pranie się odbywa dosyć powiedzieć, że włożone naprzykład 12, 20 lub 30 koszul w machinę stosownej wielkości, koszule te najdłużej w przeciągu 10-ciu do 15-tu minut są należycie wyprane. Inny gatunek bielizny wrzuca się do machiny w stosownej ilości tak, ażeby skrzynia taką objętością napełnioną była, jaką zajmują 12, 20 lub 30 koszul. Jedna kobieta z łatwością machinę poruszać może.

Praczki mechaniczne wyrabiają się w trzech wielkościach:

Nr. 1 na 12 koszul na raz, kosztuje	rs.	33,
„ 2 na 20 „ „ „	„	38,
„ 3 na 30 „ „ „	„	48,
Walce gutaperkowe do wyżymania; większego modelu	„	16,
„ „ „ mniejszego „	„	14.

Uwaga. Walce mniejszego modelu mogą być. użyte do każdej machiny.

Przy nabyciu machin opis prania tak w wodzie zimnej jako i gorącej udziela się. Z przyczyny zbyt wielkiego zajęcia nie mogąc zajmować się detaliczną sprzedażą, oddaliśmy sprzedaż powyższych machin p. LEOPOLDOWI KNOLL, właścicielowi Składu różnych wyrobów krajowych i zagranicznych przy ulicy Czystej w domu Bauerfeinda Nr. 638*b*. O czem mamy honor zawiadomić Publiczność nadmieniając: że p. Knoll sprzedaż machin tych odbywać będzie po cenach fabrycznych, powyżej wyszczególnionych i na żądanie udzielić kupującym lub pragnącym poznać te machiny objaśnienia używania takowych, przy praniu wodą gorącą lub zimną

LILPOP I RAU.

Odwołując się do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt donieść Szanownej publiczności, że machiny do prania i wyżymaczki znajdują się już w Składzie moim i są w każdej chwili do nabycia i obejrzenia.

LEOPOLD KNOLL. (6881—4.)

(N. D. 2712)

Nakładem **MAURYCEGO ORGELBRANDA**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 407 (nowy Nr. 1) naprzeciw Kopernika, wyszły:

Koszykarz,

pieśń, muzyka **Stanisława Moniuszki**, słowa **Adama Pługa.** Cena 37½ kop., z przesyłką pocztą 50 kop.

Un Mot pour Elle,

Valse pour le Piano, composée par **Emile Marx**. Cena 30 kop., z przesyłką pocztą kop 45.

(N. D. 3153).

LEŚNICZY

Znający dobrze swój fach, od lat kilku zarządzający lasami w jednem z wzorowszych majątków w Królestwie Polskiem nad granicą Pruską, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od S-go Jana. Wiadomość w Warszawie ulica Twarda Nr. 1094*a*, u pani Wajgiert, lub w Częstochowie w handlu pana J. Kijas. (8011)

(N. D. 3185). W dniu 18 Czerwca 1866 r. z przyczyny zwinięcia gospodarstwa są na sprzedanie we wsi Szamowie między Kutnem i Łęczycą w Okręgu Łęczyckim położonej, inwentarze żywe i martwe, a mianowicie: 320 macior z jagniętami, 12 ratajek cztero-wołowych, 4 fornalki, koni młodych i t. d. (8003—1)

(N. D. 2572)

Podaje do powszechnej wiadomości, iż **dowód Banku** wydany za Nr. 21081 na zastawione kosztowności przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygdni, od dnia 1 Czerwca 1866 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosił się i prawa posiadania onegoż, w Dyrekcji Banku udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu, wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Banku. (6418—3)

(N. D. 2892) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za N. 4566 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 1 Czerwca roku 1866 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (3—7358)

(N. D. 2900)

Zagubiony został **dowód Banku Polskiego**, z dnia 30 Czerwca 1865 r. Nr. 17, na zastawione bilety pożyczki premiowej rosyjskiej, na imie Edwarda Borkowskiego wystawiony. Znalazca takowy, zechce zwrócić pod Nr. 419/20 na Pradze. Właściwe ostrzeżenie już uczyniono. (7377)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Censury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).